

T. Biblioteka Jagiello

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą zł. 8.00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm-
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 70, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1—. Za jedno słowo w drob-
nych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrymonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 22 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

KAPITULACJA W. BRYTANII.

Po tygodniu bezprzykładnej w dziejach walki, w której zmierzyl się ze sobą: największe wspólnie mocarstwo imperjalne i jeden, jedyny człowiek, gasnący z minuty na minutę od nałożonego sobie dobrowolnie postu, leżący bezwładnie i bezbronnie na podwórzu więziennym, którego bramy władze imperjum otworzyły na oścież, — w tej walce Wielka Brytania złożyła broń i skapitulowała.

Fakt nieznan w dziejach i niewiarygodny w wieku 20-tym; zjawisko, które poprzez stulecia iść będzie w przyszłe pokolenia, organizować i rozpalać wyobraźnię myślicieli, psychologów, poetów i mistyków. Nas tu w tej chwili zajmuje polityczna strona tego niebywałego pojedynku, z którego wyszedł zwycięsko wielki mahatma, który dziś — jak chyba nikt inny w dziejach — powiedzieć może o sobie, że dosłownie nazywa się „milion“, bowiem naprawdę — bez transpozycji poetyckiej — „cierpi za miliony“ i z tem większą radością i dumą, że cierpi skutecznie, zwycięsko, że cierpieniem tem kielca i opanowuje niezwalczoną, zda się, potęgę materialną.

Przyczyny głódki Gandhi'ego są znane, jak niemniej wiadome są motywy, które kierowała i kieruje się polityka W. Brytanii w Indjach, zmierzająca do złamania „proroka“.

Nie mogąc pozyskać „drogiego gościa“ przy zeszłorocznej konferencji Okrągłego Stołu, nie kupiwszy go olśniewającymi przyjęciami i osobistą łaską władcy imperjum - W. Brytanii, po powrocie Gandhi'ego do Indji, zastosowała z miejsca metodę odwrotną. Zamknęła „proroka“ w więzieniu.

Przystępując zaś do nadania — w myśl raportu komisji Simon'a — nowej konstytucji Indjom, postanowiła W. Brytania wbić głęboki klin między odwiecznie obce sobie kasty, nie dopuścić do tworzenia się warunków, w których przepaść religijna, kulturalna i polityczna między parjasami a kastami uprzywilejowanymi mogłaby się wyrównywać, co musiałoby przyspieszać proces scalania się jednolitego narodu Hindusów stanowiącego najwyższy moralny i polityczny cel Gandhi'ego. W tym celu rząd angielski postanowił utworzyć dla 50 milionów „nieczystych“ parjasów oddzielną kurję wyborczą, aby ich odgrodzić ostatecznie od Hindusów i w walce z niepodległościowym ruchem hinduskim pozyskać — dzięki tym koncesjom — dla swego imperjalizmu.

Taki był istotny motyw planu angielskiego i ten motyw przejrzał doskonale Gandhi. Aby zaś do realizacji tego planu nie dopuścić, rzucił na szalę własne życie, rozpoczynając historyczną głódkę.

Pozornie krok mahatmy wydawał się niezrozumiałym i paradoksalnym. Jak to, czytaliśmy ostatnio w wielu pismach, Gandhi jest przeciwny postępowej, ludzkiej inicjatywie rządu londyńskiego, wyzwolającej parjasów z odwiecznego upośledzenia, nadającej im prawa polityczne, jakich dotąd nigdy nie mieli?... Jak z tem pogodzić ideał jedności Hindusów, w imię którego Gandhi dotychczas występował?

Otóż protest Gandhi'ego przeciw odrażającym prawom dla parjasów nie wynikał bynajmniej z wrogiego rzekomo stosunku „proroka“ do „nieczystych“. Niewatpliwie leżało w interesie imperjalizmu angielskiego, aby taką sugestję wytworzyć, aby parjasów wygrać przeciw mahatmie przez pokazanie im tym ciemnym masom, że oto dobrodziejstwo i „równouprawienie“, które im niesie Anglik, znajduje przeciwnika w tym, który uzurpuje sobie

prawo przedstawicielstwa interesów wszystkich Hindusów.

W istocie Gandhi był zawsze zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich odrażających instytucji dla parjasów, ponieważ one uwieczniłyby ich degradację społeczną. Podniesienie parjasów do rzędu pełnoprawnych obywateli było dla niego zawsze sprawą pierwszorzędnej wagi i dlatego żądał dla nich prawa głosowania razem z innymi warstwami, uważając je za najsku-

teczniejszą ochronę polityczną dla tej uciskanej klasy. Planowana zaś przez Londyn nowa konstytucja nie tylko sztucznie odgradzała parjasów od reszty narodu, ale nadto udzielała im prawa głosu tylko drobnej ich części. Ten zdradziecki plan, wysunięty pod płaszczykiem postępu i reformy, zdementował Gandhi swoim głodowym protestem.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Trzęsienie ziemi na Bałkanie.
Setki zabitych i rannych. — Miasta w gruzach.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Wczoraj przeszła przez południowo-wschodnią Europę fala wstrząsów podziemnych.

Rozmiary wstrząsów nie są jeszcze dokładnie znane.

Trzęsienie ziemi nawiedziło Trację, Macedonję i Tessalię.

Doniesienia z Grecji mówią o licznych domach zburzonych we wsiach, które leżą w obrębie tych trzech prowincji.

Dруга wiadomość o wstrząsach po-

dziennych nadeszła z Białogrodu. Tamtejsza stacja seismograficzna zanotowała wczoraj o godz. 20.32 gwałtowne trzęsienie ziemi o ośrodku odległym około 400 klm. od Białogrodu.

Największe szkody materialne wyrządzone zostały w okolicach Valatsevaa, Cavadar, Capia i Gruzgeli. We wszystkich miejscowościach kościoły i wielkie gmachy zarysowały się.

Saloniki, 27 września. (PAT.) Silne trzęsienie ziemi odczuło wczoraj trzy krotnie: o godz. 21-szej, 23-ciej i o 3

nad ranem w Macedonji i Tracji. Ośrodek trzęsienia znajdował się na półwyspie chaldejskim.

Wedle oficjalnych wiadomości miasteczka Perisses, Stratonicon, Stagbira i Nehri są całkowicie zniszczone. Pierwsze depeście podają, że

100 osób zostało zabitych a kilkaset rannych.

W miasteczku Stratonicon jest 50 zabitych i 100 rannych. W miejscowości Jerissos ma być około 100 zabitych i ciężko rannych.

„Świat nie powinien się dziwić...“
Gen. von Seeckt pobrzękuje szablą.

Berlin, 27 września. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem jednej z agencji prasowych generał v. Seeckt oświadczył, że niema dziś na świecie siły, która mogłaby przeszkodzić Niemcom w odzyskaniu stanowiska wielkiej potęgi militarnej.

Świat nie powinien się dziwić, jeżeli

Niemcy dla odbudowania swej siły zbrojnej zastosują swe własne metody.

Gdyby Rzesza niemiecka nie znajdowała się w krytycznej sytuacji finansowej, to w ciągu kilku lat odzyskałaby swoje stanowisko jako mocarstwo militarne.

Po „Prometeuszu“ — „Perseusz“.

Tajemnicza katastrofa francuskiej łodzi podwodnej.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Z Paryża donoszą: Wczoraj w pobliżu portu w Cherbourgu wydarzyła się tajemnicza katastrofa łodzi podwodnej.

Nowa francuska łódź podwodna „Perseusz“ wyjechała z portu na pełne morze, by odbyć ćwiczenia. Około godz. 4 nastąpiła eksplozja w hali maszyn, poczem wybuchł pożar.

Wśród marynarzy wybuchła nieopisana panika. Wszyscy zaopatrzyli się w pasy ratunkowe, chcąc wskakiwać do morza. Oficerom z trudem udało się opanować panikę. Natychmiast wysłano sygnały SOS. Część załogi rzuciła się do gaszenia ognia w hali maszyn. Ogień z wielkim trudem udało się ugasić.

Wybuch nastąpił w motorze Diesla. Odłamkami rozerwanego w kawałki motoru zabity został jeden marynarz, zaś 30 ludzi zostało rannych.

Na łodzi pojawił się hydroplan, który sygnałami powiadomiono o katastrofie. Hydroplan zawiadomił o wypadku statek rybacki, znajdujący się w pobliżu, który wziął „Perseusza“ na linę holowniczą. Po drodze spotkała go łódź podwodna, która wiozła już sanitariuszy i lekarzy.

Późnym wieczorem „Perseusz“ dobił do portu. Jeden z rannych zmarł w szpitalu, ośmiu walczy ze śmiercią. Przyczyna katastrofy narazie nieznana.

Niebezpieczne samoloty.

Rzym, 27 września. (PAT.) Wedle sprawozdania specjalnej komisji śledczej, badającej przyczyny złego funkcjonowania aparatów typu Breda podczas okrężnego lotu europejskiego, samoloty tego typu winny być uważane za niebezpieczne i za niemożliwe do użycia. Samoloty te wykazują anormalne wibracje prawego skrzydła, stale zwiększające się podczas lotu i mogące spowodować oberwanie się skrzydła.

Przy odpowiednim wyeliminowaniu tych wibracji, samoloty mogłyby być, zdaniem komisji, wprowadzone do użycia.

ZMIANY PERSONALNE W KORPUSIE ARTYLERJI.

Warszawa, 27 września. (G.) W najbliższym Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. ukażą się m. in. zmiany personalne, dotyczące korpusu oficerów artylerji:

Mjr. dypl. Ciałowicz Jan Andrzej z Wyższej Szkoły Wojennej do 13 p. a. I. na stanowisko d-cy dyonu; mjr. dypl. Gierowski Włodzimierz z Wojsk. Biura Historycznego do 23 p. a. I. na stanowisko d-cy dyonu; mjr. dypl. Rozwadowski Władysław II. ze Szkoły Gazowej do 28 p. a. I. na stan. d-cy dyonu; kpt. ogóln. Milewski Jan Marian ze Sztabu Głównego do 8 p. a. I.; kpt. dypl. Kamiński Jerzy II. ze Sztabu Głównego do 1 dyw. art. konnej; kpt. dypl. Krajowski Władysław Bohdan z DOK. IX do 18 p. a. I.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej.)

Zwycięstwo tego protestu polega jednak nie tylko na kapitulacji Anglii i rezygnacji jej z proponowanej przez siebie osobnej kurii wyborczej dla parjasów.

Zwycięstwo to jest o wiele głębsze, gdyż zdumiewająca ofiara Gandhiego do prowadziła do porozumienia kongresu hinduskiego z parjasami, do dzieła, zdawałoby się nieosiągalnego. Hindusi sami ofiarowali parjasom wspólne prawo wyborcze, liczebnie o wiele korzystniejsze od oferty brytyjskiej, nadto zaś, co bodaj jeszcze istotniejsze i ważniejsze, porozumienie to usunęło cały szereg głębokich różnic międzykastowych i krzywd, pod jakimś cierpieli parjasi, w dziedzinie obyczajowej, wychowania i religii.

Ten dobrowolnie wspólny front, utworzony pod potężnym wpływem ofiary mahatmy — to niewątpliwie największe jego moralne zwycięstwo i faktyczna zdobycz. I to zwycięstwo i tę zdobycz, godzącą w najpierwsze interesy imperjalizmu Anglii, musiał uznać rząd wielkobrytyjski. Układ między przedstawicielami wyższych kast hinduskich a parjasami zawarty w Poona, został przez rząd Mac Donalda zatwierdzony.

Gandhi tryumfuje. Dobrowolny post jego został przerwany ofiarą jego bratem zwycięsko została spełniona, zaś hinduskie Zgromadzenie Narodowe, czcząc tę ofiarę, ogłosiło, że tydzień od 27 września do 2 października, po wieczne czasy, nosić będzie miano „tygodnia Gandhiego“.

O Izbę Rolniczą w Stanisławowie.

Stanisławów, 27 września. Reprezentanci sfer rolniczych Województwa stanisławowskiego, powiatowych Kół Związku Ziemiaków i Okr. T-wa Rolniczego, oraz członkowie obu zarządów centralnych tych instytucji, zamieszkałi na tutejszym terenie, uchwalili jednogłośnie na zebraniu stać się o utworzenie Izby Rolniczej w Stanisławowie, niezależnie od powstać mającej Izby Rolniczej we Lwowie, a to ze względu na odmienny charakter tej polaci kraju oraz konieczność prowadzenia odpowiedniej polityki agrarnej, dostosowanej do cech regionalnych tutejszego terenu. Uchwalono również prosić p. Wojewodę o opiekę i pomoc w tej sprawie. (PAT)

Białe niewolnice.

Warszawa, 27 września. (G.) Brygada obyczajowa Urzędu Śledczego wykryła w lokalu przy ul. Pawiej 49, zajmowanym przez Małą Zajdenspitzer luksusowy dom schadzek.

Właścicielka lokalu w sposób podstępny zwabiła do siebie młode dziewczęta, przeważnie ekspedientki, manikurzystki i t.p. i robiła z nich powolne narzędzia swoich zyskownych przedsięwzięć. Wszystkie dziewczęta figurowały w specjalnym albumie, który stręczycielka okazywała „klijenteli“, rekrutującej się przeważnie z pośród ludzi starszych, ojców rodzin.

Na wieść o aresztowaniu Zajdenspitzerowej, do Urzędu Śledczego zgłosiły się jeszcze 3 jej ofiary w wieku od 17 do 25 lat. Dalszych poszukuje Urząd Śledczy na podstawie znalezionych w albumie fotografii oraz adresów.

W czasie dochodzeń policja natrafiła na dwa inne domy schadzek, utrzymujące kontakt z Zajdenspitzerową. Właścicielką jednego z nich jest Maria Puzio (Bednarska 18).

Trzeci dom publiczny należał do znanego bandyty, Jana Olka (Stawki 18). Olk trzymał kilka dziewcząt w zamknięciu i zmuszał je do nierządu biciem oraz groźbą zamordowania się kiera.

Wszystkie trzy gniazda rozpostu zostały zlikwidowane, właściciele zaś osadzeni w więzieniu.

Za kulisami narad genewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Z Genewy donoszą: Echa ostatniej mowy Herriota, wygłoszonej w ubiegłą niedzielę, są nadal przedmiotem licznych rozmów kół politycznych, zgromadzonych w Genewie. Szczególnie komentuje się ten zwrot mowy, w którym Herriot zapowiedział, że niektórzy europejscy mężowie stanu zajmują się nowymi projektami, dążącymi do zakończenia prac konferencji rozbrojeniowej wynikiem pozytywnym w formie ścisłego połączenia problemu bezpieczeństwa z problemem rozbrojenia.

Jest już rzeczą pewną, że premier Herriot miał na myśli

pewne nowe projekty, które wyszły od premiera duńskiego Muncha, a z którym współdziałają dr Benesz i Politis.

Plan ten zarysowuje się w ogólnych liniach następująco:

Zapewnienie wszystkim państwom równouprawnienia w sprawach bezpieczeństwa i zmniejszenie zbrojeń wszystkich państw ze szczególnym uwzględnieniem konieczności międzynarodowej wzajemnej kontroli zbrojeń, co również przyczyni się — zdaniem autorów projektu — do podwyższenia stopnia bezpieczeństwa.

W Genewie nie spodziewają się, aby komisja główna konferencji rozbrojeniowej była zwołana przed szczegółowym przedyskutowaniem tych projektów w rozmowach zakulisowych.

INTRYGII NIEMIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Z Genewy donoszą: Wkrótce opróżni się stanowisko sekretarza generalnego Ligi Narodów wskutek dymisji sir Erika Drummonda. Rada Ligi zajmie się na jednym z najbliższych posiedzeń sprawą następcy sir Drummonda i według wszelkiego prawdopodobieństwa zamianuje sekretarzem generalnym Ligi Narodów p. Józefa Avenola, Francuza,

dotychczasowego zastępcę sir Drummonda.

W związku z tem

Niemcy rozwijają szczególnie ożywioną działalność na terenie sekretariatu.

Z kół niemieckich informują, że delegacja niemiecka tylko wtedy zgodzi się na nominację Avenola, jeżeli na stanowisko, opróżnione przez Avenola, będzie mianowana zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów, osobistość narodowości niemieckiej.

KTO BĘDZIE W KOMISARZEM W GDAŃSKU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Z Genewy donoszą: „Iskra“ dowiaduje się z kół zbliżonych do sekretariatu generalnego Ligi Narodów, że zarzucono tam myśl mianowania prowizorycznie Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku. Uważają tu za potrzebne definitywne obsadzenie tego stanowiska i to w ciągu obecnej sesji Rady Ligi Nar.

OFICJALNE ZGŁOSZENIE KANDYDATURY POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Z Genewy donoszą: Wczoraj o godz. 16.30 charge d'affaires polskiej delegacji przy Lidze Narodów radca Gwiazdowski wręczył prezydium 13-go Zgromadzenia Ligi Narodów formalny wniosek rządu polskiego o przyznanie Polsce prawa ponownej reelekcji do Rady Ligi Narodów. Wniosek polski powoduje się przy tem na art. 2 przepisu o wyborach do Rady Ligi z roku 1926-go.

Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się w dniu 3 października r.b. na rannem plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów. Wybory będą przeprowadzone tego samego dnia popołudniu.

Sowieckie manewry na Bałtyku.

Berlin, 27 września. (PAT.) Wedle doniesień prasy w ostatnich dniach odbywały się na Bałtyku manewry sowieckiej floty wojennej, w których po

raz pierwszy brały udział hydroplany i sterowce.

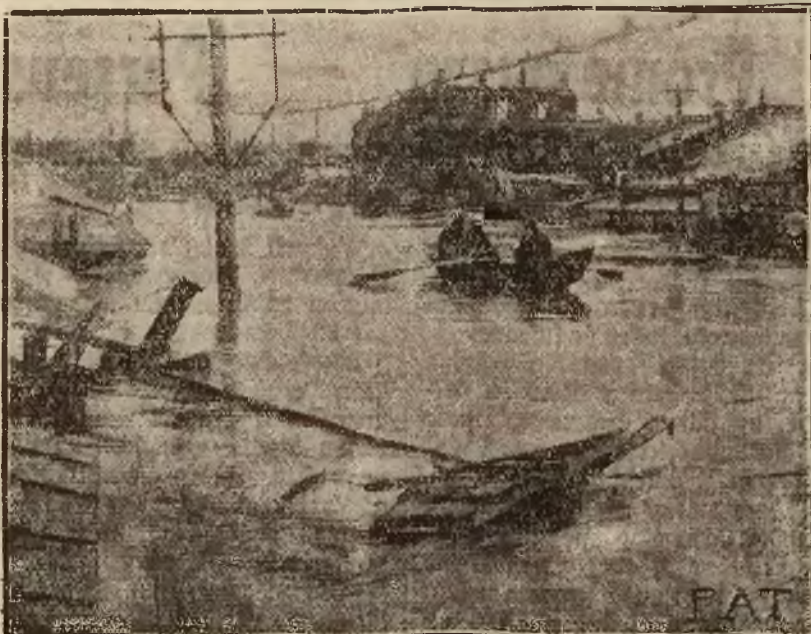
Ćwiczeniom floty przypatrywał się komisarz wojny Woroszyłow z pokładu okrętu liniowego „Marat“.

Gaz ziemny w okolicy Wiednia?

Wiedeń, 27 września. (PAT.) Jak do noszą dzienniki, wiercenia dokonane w Oberlaa pod Wiedniem natrafiły na głębokości 264 m. na gaz ziemny,

którego produkcja dzienna obliczana jest na 20.000 metrów sześciennych. Wiercenia przeprowadza towarzystwo European Gaz and Electric Comp.

Powódź w Mandżurji.



Oto widok ulicy w Charbinie podczas ostatniej powodzi, która wyrządziła olbrzymie szkody w Mandżurji.

ROZMOWY HERRIOTA Z SIMONEM I HENDERSONEM.

Paryż, 27 września. (PAT.) Komunikat Havasa zaznacza między innymi, że wczorajsze spotkanie między Herriotem a Simonem trwało zaledwie pół godziny. Simon podzielił się z Herriotem wrażeniami, jakie wyniósł z sobotniej rozmowy z Neurathem.

Sam fakt, że Simon nie uważał za wskazane odroczyć swój wyjazd do Londynu w dzień otwarcia 13-go Zgromadzenia Ligi Narodów stwierdza, że nie spotkał on u swego kolegi niemieckiego przychylnych intencji co do podjęcia rozmów. Pierwszym krokiem Herriota w Genewie będzie porozumienie się z przedstawicielami Małej Ententy.

Genewa, 27 września. (PAT.) Herriot odbył dziś 20-minutową rozmowę z Hendersonem. Tematem rozmowy była prawdopodobnie sytuacja, wytworzona przez powstrzymanie się Niemiec od udziału w rokowaniach w sprawie rozbrojenia. Mimo, że ogólnie pragną tu załagodzenia sytuacji, wątpliwe jest, by w najbliższym czasie nastąpiło spotkanie między Herriotem a Neurathem.

Powodem trudności jest skrajne stanowisko całej prasy niemieckiej oraz przypuszczenie, że kanclerz von Papen dziś odpowie publicznie na mowę premiera Herriota, wypowiedziana w Gramat

Najmłodszy wódz indjan.



„Głos Jeleni“ odziedziczył godność wodza Indian Kolumbji Brytyjskiej mimo za prawdę bardzo młodego wieku...

BOLIWJA GODZI SIĘ NA ROZEJM.

La Paz, 27 września. (PAT.) Zaproponowane przez państwa neutralne warunki rozejmu Boliwia przyjęta.

Buenos Aires, 27 września. (PAT.) Wedle doniesień kwatery głównej powstańców w San Paolo samoloty wojsk związkowych ostrzeliwały z karabinów maszynowych pociągi pasażerskie i zbombardowały miasto Aganza.

WIELKI POŻAR W DESSEU.

Lipsk, 26 września. (PAT.) W wielkich zakładach chemicznych w Desseu wybuchł dziś groźny pożar, niszcząc doszczętnie kilka zabudowań fabrycznych. Pastwą płomieni padło około 45 tonn smoły i wosku. Energiczna interwencja straży pożarnej i wojska uchroniła miasto od wielkiego nieszczęścia, które pociągnąć mogło za sobą setki ofiar w ludziach. Pożar groził bowiem głównemu magazynowi destylacyjnemu, w którym znajdowało się ponad 10.000 litrów benzyny i wielka ilość innych łatwopalnych materiałów.

Wystawa dyletantów w Instytucie Propagandy Sztuki.



Wystawa pod hasłem „Szukajmy nowych talentów” zgromadziła w salach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie szereg ciekawych rzeźb, obrazów i rysunków artystów amatorów. Ilustracja nasza przedstawia rzeźbę stolarza Efraima Frydmana, niezwykle ciekawą w ekspresji.

Wyniki wyborów w Grecji.

Aten, 27 września. (PAT) W władzy prasowym oświadczył Venizelos, że wedle znanych dotychczasowych wyników partia liberałowa uzyskała około 100 mandatów, ludowcy zaś 85 do 90. Premier ma nadzieję, że w ostatecznym wyniku liberałowie będą mieli większość 10 mandatów. W zakończeniu Venizelos wyraził podziw dla zdrowego rozsądku i zimnej krwi narodu greckiego, co pozwoli z zaufaniem patrzeć w przyszłość.

Huragan nad Portorico.

N. Jork, 27 września. (PAT) Na wysepce Portorico szalał huragan o niebywałej sile. Szczególnie uciężało z powodu huraganu miasto San Juan. — Szybkość wiatru przekraczała 200 km. na godzinę. Z powodu przerwania komunikacji z Portorico szczegółów narazie brak.

Pół dnia ciszy w eterze.

Lwów, 27 września. W środę 28-go b. m. przed południem na stacji nadawczej Polskiego Radja we Lwowie odbywać się będzie rewizja anteny, za wieszoną na charakterystycznych mastsach żelaznych. Trudna ta praca potrwa do godziny 16-tej. Dopiero o tej godzinie rozpocznie Rozgłosnia lwowska nadawanie swego programu.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 bm.: Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie. Rankiem miejscami lekkie mgły. Dość ciepło. Słabe wiatry południowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 27 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie +17,6, o godz. 1 w poł. ciśnień barometryczne 732.15, temperatura 732.13, temp. +24,9, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 733.29, temp. +18.8.

OBERWANIE CHMURY WE WŁOSZECH.

Varese, 27 września. (PAT.) Na skutek oberwania się chmury cała okolica Varese aż do brzegów jeziora Verbano uległa gwałtownej katastrofie. Woda zerwała wiele mostów. Wszystkie drogi w tej okolicy są zniszczone. Linia kolejowa Medjolan—Lago di Maggiore nie funkcjonuje na skutek zerwania przewodów, dostarczających prąd elektryczny. Tor jest w wielu miejscach podmyty. Szkody wynoszą kilkadziesiąt milionów lirów.

W miejsce Mac Donalda Baldwin?

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Londyn, 27 września. (PAT.) Wedle wiadomości dzisiejszej rannej prasy kryzys gabinetowy jest nieunikniony i może nawet zatoczyć szersze kręgi, niż się dotychczas spodziewano.

Mianowicie na odbytem wczoraj wieczorem tajnym zebraniu liberałów narodowych, do których zaliczają się Simon i Runciman, zapasło miało postanowienie, aby w razie ustąpienia liberałów z rządu, przylączyć się do nich, doprowadzić ponownie do złączenia całej partii liberalnej i licząc 70 posłów, a zatem więcej od Labour Party, objąć kierownictwo opozycji w parlamencie.

Wiadomościom tym nie należy je-

dnak dawać dużej wiary. Prawdopodobne jest, że liberałowie narodowi, przebąkując o możliwości solidaryzowania się z liberałami, małą poprostu na myśli wymuszenie od Mac Donalda kilku stanowisk w rządzie opróżnionych przez ustępujących liberałów.

„Daily Herald” donosi, że rekonstrukcja nie będzie częściowa, lecz ogólna i że nawet sam Mac Donald ustąpi ze stanowiska premiera, które ma zająć Baldwin. Natomiast Mac Donald objąłby sprawę zagraniczne.

Wszystkie te informacje są spekulacjami, wyrosłymi z tego, że częściowe przesilenie zdaje się być istotnie prze-

sądzone, na co wskazuje nieoczekiwany nagły powrót króla.

Londyn, 27 września. (PAT.) Ministrowie brytyjscy powracają pospiesznie do Londynu na zebranie gabinetu, które odbędzie się jutro o godz. 11. Grożąca dymisją gabinetu może być zażegnana jedynie zasadniczymi zmianami układu w Ottawie.

Londyn, 27 września. (PAT.) Przybył tu dziś z Genewy sir John Simon. Natychmiast po przybyciu udał się on na Downingstreet, gdzie przeprowadził dłuższą rozmowę z premierem Mac Donaldem. Treść konferencji jest narazie nieznana.

□=□

„Tydzień Gandhiego” w Indjach.

Gandhi gwarantuje swą osobą dotrzymanie układu w Poona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G) Z Bombaju donoszą: Całe Indje święcą uroczyste i fakt przerwania głodówki przez Gandhiego a równocześnie rocznicę jego urodzin. Giełdy, przedsiębiorstwa i bazy są nieczynne.

Dziś rozpoczął się w Indjach proklamowany przez prezesa kongresu wszechhinduskiego Patela „Tydzień Gandhiego”. Na ulicach miast i miasteczek rozpoczęła się agitacja pod

hasłem zniesienia niesprawiedliwości społecznej wobec parjasów.

Mahatma Gandhi rozpoczął się już odżywiać. Narazie pije w małych dawkach sok z owoców z dodatkiem cukru.

Przywódcom hinduskim, którzy złożyli mu dziś wizytę, oświadczył Gandhi, że parjasj mogą go zatrzymać jako zakładnika dla zabezpieczenia należytego wykonania układu w Poona.

Zemsta za wyrok na anarchistów.

Worcester. (Stany Zj.) 27 września. (PAT.) Dziś przed wschodem słońca w domu sędziego Thayera nastąpił gwałtowny wybuch, spowodowany podłożeniem bomby.

Część domu została poważnie uszkodzona. Wszystkie szyby wyleciały. Sędzia Thayer wyszedł bez szwanku, zaś żona jego została poważnie ranna.

Jak wiadomo, sędzia Thayer był w rzeczywistości jedynym czynnikiem

decydującym w procesie anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti i wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na śmierć. Proces toczył się przed paru laty, a oskarżeni odpowiadali za napad rabunkowy. Straceni oni zostali na krześle elektrycznym w Bostonie.

Wyrok wywołał bardzo poważne wątpliwości nawet w kołach prawniczych.

□=□

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Balon amerykański pod Wilnem.

Przygody uczestników zawodów o puchar Benneta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Do Aeroklubu Polskiego zgłosił się dziś posterunkowy policji z Białej Rawki pod Skierniewicami i złożył szereg przedmiotów, które zostały wyrzucone z balonu amerykańskiego U. S. No vy w chwili, gdy balon przelatował nad Rawką wczoraj między godz. 3 a 4 po południu.

Wśród przedmiotów tych znajdują się przyrządy metalowe i gumowe, sznury, termos, książka w języku angielskim i t.d.

Wilno, 27 września. (PAT.) Dziś o godz. 11-tej przed południem we wsi Laszule gminy Daugieliskiej, wylądował balon amerykański „U. S. Navy” pilotowany przez Settle i Bushnella.

Wylądował on wskutek poknięcia powłoki. Piloci nie odnieśli obrażeń. Uszkodzony balon odwieziony został na trzech furmankach do stacji Ignalino.

Warszawa, 27 września. (G.) Polski balon „Polonia”, który osiadł wczoraj na jeziorze Siemień koło Lublina, odbył dramatyczną podróż.

Nad Czechosłowacją dosnął się w gęstą chmurę śniegową i musiał wyrzucić wszystkie balast, by wydostać się ponad chmury. Dalej szybował na wysokości ponad 7.200 m., co załogę przyprawiało o zawroty głowy z powodu rozrzedzonego powietrza. Dokuczało im przejmujące zimno. Dopiero nad Polską pogoda okazała się łaskawszą, co pozwoliło na lądowanie.

Zwołanie sejmiku śląskiego.

Warszawa, 27 września. (PAT.) „Mojemu” zamieszcza zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sejmiku śląskiego do Katowic na sesję od 30-go września 1932 r.

Zarządzenie jest podpisane przez P. Prezydenta Rzplitej i w zastępstwie prezesa Rady Ministrów przez ministra Zawadzkiego.

Archimandaryta Smaragd opuścił więzienie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G) Po dziewięcioletnim więzieniu mokatowskim został dziś wypuszczony na wolność archimandaryta Smaragd Łatyszenko, zabójca metropolity prawosławnego. Przez dłuższy czas przebywał on w więzieniu w jednej celi z Roukierem.

Smaragd Łatyszenko siedział w więzieniu w szatach duchownych. Przed wyjściem na wolność sprawił sobie czarne ubranie wizytowe i czarny sztywny kapelusz. W tym stroju wsiadł on do taksówki wraz z przyjaciółmi, którzy przybyli go powitać. Uduje się on do Wilna. Resztę życia zamierza spędzić w jednym z klasztorów prawosławnych na Wołyniu.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Dziś w 16-tym dniu ciągnięcia V klasy P. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

25.000 zł. na nr. 88144.

15.000 zł. na nr. 106785.

10.000 zł. na nr. 42733.

Po 3000 zł. na nr. 4585 37023 114318 120881.

Po 2000 zł. na nr. 6817 16719 29290 51298 51612 55884 84158 83915 114537 121668 133700 149766.

Po 1000 zł. na nr. 338 2315 3139 12586 20388 23681 26739 29138 30519 30926 32807 38076 41285 42203 51884 57597 63891 67576 67673 71206 70113 70718 71601 85511 87211 83898 89292 90692 91258 93384 99762 101118 105078 106342 116878 129322 134770 147857 149873.

T. KUJAWSKI W WIEZIENIU BIAŁOSTOCKIEM.

Warszawa, 27 września. (G) Zabójca śp. Dembińskiego, naczelnika wydziału finansowego magistratu warszawskiego, Tadeusz Kujawski, skazany, jak wiadomo, na bezterminowe więzienie, został przewieziony do więzienia w Białymstoku. Kujawski zachorował poważnie na płucą, zaś w więzieniu białostockim istnieje specjalny oddział dla chorych piersiowo.

Do Polskiej Młodzieży Akademickiej!

„LEGJON MŁODYCH” Związek Pracy dla Państwa przyjmuje wpisy na członków codziennie w godzinach od 7—9 wieczorem, w lokalu przy ulicy Czarnieckiego 7, I p.

ZE SPORTU.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE
W PRZEMYSŁU.

Przemyśl, 27 września. (PAT.) W po- niedzialek 26 b. m. odbyły się w Prze- myślu zawody lekkoatletyczne między drużyną Makkabi (Kraków) a H. K. S. Czuwaj (Przemyśl).

W biegu na 600 m 1) Gottliebówna (M) 8,04, bieg na 200 m 1) Gottliebów- na (M) 28,7, skok w wyż 1) Frei- waldówna (M) 1,30, skok w dal 1) Freiwaldówna (M) 4,69, pchnięcie kulą 1) Twardzicka (C) 8,81., sztafeta pań 4X100: 1) drużyna Makkabi 55,1, 2) drużyna Czuwaj, rzut dyskiem 1) Freiwaldówna 22,97, bieg na 400 m 1) Bruder (M) 55,1, skok w dal 1) Bru- der (M) 5,90, rzut oszczepem 1) Zeba- czyński (C) 48,43, skok w wyż 1) Wagner (C) 1,65 i pół, skok o tyczce 1) Zych (C) 2,81, bieg na 100 m 1) Bruder (M) 11,8, pchnięcie kulą 1) No- salik (C) 11,4, sztafeta 4X100 m: 1) Makkabi, 2) Czuwaj.

W ogólnym wyniku zawody wygra- ła Makkabi 57 pkt., Czuwaj 52 pkt.

Publiczności stosunkowo dużo. Or- ganizacją zawodów zajął się podokręg lekkoatletyczny w Przemyślu.

SZERMIERCZE ĆWICZENIA

szkołą włoską w Sokole Macierzy dla pań i panów rozpoczynają się z dniem 1 października. Ćwiczenia pro- wadzić będzie dyplomowany fecht- mistrz p. Pieczyński. Wpisy od 26 do 30 bm. codziennie między godz. 18 a 20 w kancelarii ul. Zimorowicza 8. Sek- cja dysponuje nowoczesnie urzadzo- nym lokalem (tusze) i posiada komple- tny sprzęt szermierczy bez specjal- nych dopłat.

149 godzin głódki.

Bombaj, 27 września. (PAT.) Głó- dówka Gandhiego trwała w sumie 149 godzin.

WYBORY W ZW. GMIN WIEJSKICH.

Warszawa, 27 września. (G.) Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Na- czelnej Związku Gmin Wiejskich Rze- czypospolitej.

Przyjęto rezygnację dotychczasowe- go prezesa Związku Al. Lednickiego i wybrano przez aklamację prezesem dra Karola Polakiewicza. Prezes Pola- kiewicz zaznaczył Radę z ważniejsze- mi zagadnieniami, stojącymi przed sa- morządem gminnym, zapowiadając w szczególności wydanie w najbliższym czasie dekretu Prezydenta Rzplitej, który spowoduje obniżenie wydatków samorządu terytorialnego w granicach 25 proc.

POCIĄG WARSZAWA—BERLIN
OBRZUCONY KAMIENIAMI.

Berlin, 27 września. (PAT.) Pociąg pospieszny Warszawa—Berlin został w niedzielę przed południem obrzuc- ony kamieniami przez nieznaną spr- awców w chwili gdy przejeżdżał pod jednym z mostów w Rummelsburg pod Berlinem. Nikt z pasażerów nie od- niósł szwanku.

URZĄDZIŁ SOBIE MIESZKANIE...
W GROBOWCU.

Sosnowiec, 27 września. (PAT.) W nocy z 24 na 25 bm. w jednym z grobowców na cmentarzu w Goło- nogu zatrzymano niejakiego Jana Pe- dzińskiego, osobnika bez stałego miej- sca zamieszkania, pochodzącego z Ku- tna. Oświadczył on, że nie mając mie- szkania zamieszkał w grobowcu. Pe- dziński zamykał w trumnie, z której u- przednio usunął zwłoki. Posiadał on w grobowcu lampę, koc i przybory do golenia i zapas chleba. Pędzińskiego przekazano władzom sądowym.

Szanujesz zdrowie, czas i pienią- dzę, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Nowy krok rządu Rzeszy
w kierunku zahamowania importu.

Berlin, 27 września. (PAT.) Minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy, Braun wygłosił 26 b. m. na walnym zgroma- dzeniu bawarskiej rady rolniczej w Monachjum wielkie przemówienie, za- wierające program akcji pomocy rza- du Rzeszy dla rolnictwa.

Rząd Rzeszy postanowił dla ochro- ny rodzimej produkcji rolnej — oświad- czył minister Braun —

zahamować za pomocą kontyn-
gentów import z zagranicy

tych produktów rolnych, których przy- wozu nie można opanować za pomocą cel.

Skontyngentowany więc zostanie import różnych gatunków kapusty, po- midorów, cebuli, winogron, ważniej- szych gatunków owoców, iglastego drzewa tartego i drzewa na papier, bydła na ubój, słoniny i smalcu, oraz masła, (z zastrzeżeniem, że przepro-

wadzone będą w tym względzie spe- cjalne rokowania z poszczególnymi krajami), serów, grochu, i kwiatów ciętych.

Rząd na te produkty wyznaczył o- kreślone stawki kontyngentowe.

Przed ogłoszeniem ich, rząd, uwzględ- niając sytuację handlowo-polityczną, zwrócił się do zainteresowanych kra- jów. Załatwienia tych kwestyj spodzie- wać się należy w najbliższym czasie — oświadczył minister — i wtedy wy- dane zostaną niezbędne zarządzenia.

Minister wyraził nadzieję, że kra- jom, sąsiadującym z Niemcami, uda się przez ograniczenie swej produkcji od- zyskać równowagę gospodarczą.

Zarządzenia, zmierzające do podnie- sienia cen artykułów rolnych, nie wy- starczą, konieczne są jeszcze ulgi w za- kresie oprocentowania długów rol- nych. W tym celu wydany zostanie szereg rozporządzeń.

Szereg balonów wylądował w Polsce.

Warszawa, 27 września. (PAT.) W dniu 26 b. m. wylądowały na terenie Polski następujące balony, biorące udział w zawodach o puchar Gordon- Benneta: balon „Gdynia“ (Polska) o godz. 10.04 na Bielanach pod Warsza- wą, balon „Victor de Beauclair“ (Szwajcaria) o godz. 8 rano pod Kali- szem, balon „Stadt Essen“ (Niemcy) o godz. 11.45 pod Rawą Mazowiecką, balon „L' Aventure“ (Francja) o godz. 16.33 na polach wsi Grabowo powiat Radom, balon „Polonia“ (Polska) o godz. 16.14 na jeziorze Siemień w po- wiecie radzyńskim, balon „Basel“

(Szwajcaria) o godz. 14.15 pod Ino- wodem w pobliżu Rawy Mazowiec- kiej.

Balon „Belgica“ wylądował o godz. 13.30 koło Starej Wsi w pobliżu Piotrkowa, a balon hiszpański „14 De Abril“ koło Małkini w miejscowości Urle w województwie warszawskim.

Lublin, 27 września. (PAT.) 26 bm. około godziny 16-tej polski balon „Po- lonia“, który wystartował do lotu ba- lonów wolnych ze Szwajcarii, osiadł na jeziorze Siemień w powiecie ra- dzyńskim o pół kilometra od brzegu. Obaj lotnicy uratowani.

5 komisji Zgromadzenia Ligi.

Genewa, 27 września. (PAT.) Po wy- borze przewodniczącego zgromadze- nie utworzyło komisje, których w tym roku wyjątkowo będzie tylko 5, albo- wiem 3 komisja rozbrojeniowa nie zo- stała utworzoną ze względu na to, że sprawą rozbrojeniową zajmie się specjalna konferencja.

Do komisji politycznej odesłano na
żądanie Niemiec część raportu
sekretarza generalnego, dotycząca
ochrony mniejszości.

Jak wiadomo, od czasu Stresemanna delegacja niemiecka corocznie doma- gała się odesłania tej części do komi- sji politycznej, a to celem wywołania tam ogólnej debaty na tematy mnie- jszościowe.

Przewodniczącym komisji pierwszej został Holender, Bellaetts van Block- land, przewodniczącym komisji dru-

giej — delegat południowej Afryki, de Water, przewodniczącym komisji czwartej — Portugalczyk, Vasconzel- los, komisji piątej — Belg, Carton de Viard, komisji szóstej (?) — Norweg, Lange.

Delegacje polskie do komisji Zgro-
madzenia Ligi Narodów

wyznaczone zostały w następującym składzie: komisja I (sprawy prawne) naczelnik Raczyński i dr. Kulski, komi- sja II (kwestje gospodarcze i tech- niczne) radca Roman i senatorka Hu- bicka, komisja IV (budżetowa) mini- ster Modzelewski i minister Szumla- kowski, komisja V (sprawy społeczne) senatorka Hubicka, radca Roman i P. Morstin, komisja VI (polityczna) mini- ster Zaleski, minister Szumlakowski, minister Muehlstein, naczelnik Raczyń- ski, radca Gwiazdowski oraz jako ekspert radca Zaleski.

Stekiem obelg obrzuca Herriota
prasa niemiecka.

Berlin, 27 września. (PAT.) Cała prasa na naczelnich miejscach oma- wia wczorajsze wystąpienie premiera Herriota.

Centrowa „Germania“ uważa wynu- rzenia Herriota o rozbrojeniu Francji za „oczywistą nieprawdę“. Dziennik zastrzega się jednak przeciwko ża- daniom pewnych kół niemieckich, aby Rzesza dla protestu wystąpiła z Ligi Narodów.

„Berliner Tageblatt“ w mentorskim tonie nazywa przemówienie premiera francuskiego „mową bankietową“. Wy- wody Herriota muszą wyrzucić nieko- rzystne wrażenie i na tych, którzy do- tychczas uważali porozumienie między Niemcami a Francją za jedynie możli- wy i godny poparcia cel.

Socialistyczny „Abend“ zarzuca Herriotowi faryzeuszostwo.

Prawicowa „Börsen Ztg.“ zarzuca Herriotowi sabotaż rozbrojenia i po- rozumienia francusko-niemieckiego. — Niemcy będą musiały zrozumieć, że rokowania ze złośliwym przeciwni- kiem sa bezcelowe i wyciągną z tego konsekwencje.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“ rzuca pod adresem premiera francu- skiego epitet „zatruwacz studzien“, określając jego wystąpienie jako opór.

„Kölnische Ztg.“ oczekuje, że mimo oporu Francji rozwój polityczny i psy- chiczny okaże się podobnie, jak przy ewakuacji Nadrenji, silniejszym niż li- tera traktatów.

Berlin, 26 września. (PAT.) Wedle

informacji prasy z kół miarodajnych rząd Rzeszy zadecydować ma dopiero 27 bm., po powrocie kanclerza Pape- na, czy i w jakiej formie nastąpi od- powiedź niemiecka na niedzielną mo- wę Herriota. Liczą się z tem, że u- dzielenie odpowiedzi nastąpić może bądź w formie oficjalnej mowy kan- celerza Papena, bądź też w postaci ja- kichś wystąpień demonstracyjnych.

PERTINAX O MOWIE HERRIOTA.

Paryż, 27 września. (PAT.) Omawia- jąc przemówienie Herriota, Pertinax zwraca uwagę, że zasadnicza treść przemówienia premiera francuskiego sprowadza się do zapewnienia, iż re- dukcja zbrojei francuskich może być brana pod uwagę jedynie pod warun- kiem radykalnej rekonstrukcji Ligi Na- rodów, któraby doprowadziła do stwo- rzenia rzeczywistego systemu bezpie- czeństwa i wystawienia przeciwko ewentualnemu napastnikowi przewa- żającej potęgi wojskowej. W Lidze Na- rodów nie daje się jednak zauważyć żaden zwrot ku lepszemu. Od czasu bezpłodnych wysiłków Brianda w kie- runku unji europejskiej można skonsta- tować raczej stałą degradację w za- kresie współpracy międzynarodowej.

ZEPPELIN W DRODZE DO AME-
RYKI POŁUDNIOWEJ.

Berlin, 27 września. (PAT.) Stero- wicz „Hr. Zeppelin“ wystartował 26 b. m. rano w Friedrichshafen do swe- go lotu do południowej Ameryki. Na pokładzie znajduje się 8 pasażerów. Sterowcem kieruje dr. Eckener. „Zep- pelin“ widziany był o godz. 16 nad francuskim miastem Nimes. Stero- wicz leciał nisko i bardzo wolno z po- wodu gwałtownego wiatru.

APEL WETERANÓW AUSTRALIJ-
SKICH.

Sidney, 27 września. (PAT.) Guber- nator walijski Sir Geme utworzył tu kongres byłych żołnierzy.

Wniosek o przyjęcie byłych żołnie- rzy niemieckich w poczet członków organizacji został odrzucony.

Postanowiono także apelować do rządu brytyjskiego, aby zapobiegł wy- eliminowaniu z traktatu wersalskiego klauzuli, dotyczącej winy Niemiec za wywołanie wojny światowej.

Likwidacja wyrotowej partii

Stanisławów, 27 września. (PAT.) W związku z likwidacją partii Selrob- Jedność — (donosiliśmy o tem obszer- nie wczoraj) — policja przeprowa- dziła szereg rewizji w powiatach województwa stanisławowskiego, przy- czym opieczętowano lokale partyjne.

Lublin, 27 września. (PAT.) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w kil- ku powiatach województwa lubelskie- go likwidację partii Selrob-Jedność.

Pobicie kierownika
rewji „Colosseum“.

Lwów, 26 września.

Wczoraj rano w „Colosseum“ przy ul. Słonecznej powstała kłótnia mię- dzy tamtejszym bufetowym Wilhel- mem Silbersteinem a kierownikiem występującej tam rewji krakowskiej Antonim Kaczorowskim.

Powodem kłótni było niewygodne dla urządzenia bufetu przedstawienie sprzętów, przenoszonych podczas pró- by.

Kłótnia przerodziła się w bójkę, w trakcie której Silberstein pobił ciężko Kaczorowskiego tępem narzędziem, za- dając mu dwie głębokie rany w głowę i kilka obrażeń na całym ciele.

Rannym Kaczorowskim zajęło się Pogotowie ratunkowe.

Przez Związek Strzelecki do wielkiej przyszłości

Z idei zbrojnego czynu zrodził się przedwojenny Związek Strzelecki. Myśli i dążenia do walki z niewolą istniały w narodzie, ale były to jakies romantyczne marzenia o powstaniu. Dopiero J. Piłsudski sformułował ściśle te dążenia, ujął je w formy konkretne i praktyczne. W latach 1908—1914 zmilitaryzował Polskę, „stworzył — jak pisze St. Witkiewicz w swych listach do siostry — polską armię gotową w każdej chwili do walki, dająca się zmobilizować, jak każda inna”... A kiedy wybiła godzina, zogniskował wybuch czynu — strzelców! Na ich czele znalazł się On z prostej konieczności, jako ich twórca. Stał się wodzem przez swą własną moc.

Niepodległa Polska — cel przedwojennego Związku Strzeleckiego został w pełni osiągnięty. W tym momencie na froncie pracy państwowej stanął nowy Związek Strzelecki, powołany w 1919 r. z inicjatywy żołnierzy Komendanta i począł mobilizować społeczeństwo do bezinteresownej pracy dla Państwa. Jako cel swej pracy wysunął Związek Strzelecki wychowanie obywatela-żołnierza.

Ten, kto zna dzisiejszy Związek Strzelecki tylko z akcji przysposobienia wojskowego, jako naczelną organizację p. w. — która otrzymała specjalne prawa państwowe — kto przywykł oglądać strzelców na marszach strzelniczych — nie domyśla się może nawet, że to zaledwie pracy strzeleckiej połowa. Prócz wychowania żołnierskiego przez systematyczne przysposobienie wojskowe, wychowanie fizyczne, sport i strzelectwo — prowadzi bowiem Związek Strzelecki nie mniej szeroką akcją wychowania obywatelskiego, której wyrazem jest ruch świetlicowy, przysposobienie obywatelskie i zawodowe.

Na tem miejscu trzeba bardzo silnie podkreślić, że Związek Strzelecki to organizacja jedyna w swoim rodzaju, która łączy dwa elementy. Element społeczny i element wojskowy, które nawzajem bardzo ściśle się splatają. Tak się splatają — jak to powiedział gen. Rydz-Śmigły w swym przemówieniu na ostatnim zjeździe walnym — i tak są nieodzowne, ażeby był skuteczny rezultat pracy, jak nieodzownym dla naboju karabinowego jest proch i pocisk. Proch bez pocisku narobi huków bez rezultatu i skutku, pocisk sam bez prochu nie nabierze lotu, i znowu skutku, ani rezultatu nie będzie!...

A Związkowi Strzeleckiemu o ten rezultat chodzi. Tym rezultatem jego pracy ma być potęga Polski, zbudowana na chętności i bezinteresownej współpracy nowych obywateli z odrodzonym państwem. Starzy, wychowani w innych warunkach pracy społecznej — z trudnością nagięli się do potrzeb i dążeń chwili bieżącej. Młodzi muszą poza nimi — nawet poza swym domem rodzinnym, zgębnionym troskami codziennymi znaleźć odpowiednie środowisko, któreby poważne prace i dążenia potrafiło umiejętnie łączyć z bujnością i radością życia młodości. Tem środowiskiem wychowania młodych obywateli są świetlice strzeleckie, rozsiane w liczbie 4042 w tem 1542 własnych — po terenie całej Rzplitej.

Na terenie świetlic młodzież strzelecka znajduje naturalne okazje do uszlachetnienia swoich instynktów w grach świetlicowych, rozwijania inteli gencji — w inscenizacjach, wieczornicach i gawędach, samokształcenia w bibliotekach i czytelniach. W atmosferze ciągłego ruchu i pracy kształtują się zamiłowania i dążenia, powstają ciekawe projekty, które są zarodkiem przyszłych ambicji przetrwania środowiska społecznego. Przy okazji czytania gazet i podczas pogwarek świetlicowych wprowadza się strzelców w przeżywanie spraw chwili bieżącej, uczy się ich myśleć o przy-

szłości i zadaniach czekających ich w życiu obywatelskim.

Świetlice strzeleckie nie są jedynym terenem pracy wychowawczej Związku Strzeleckiego. One są tylko miejscem umownym, ogniskiem skupiającym twórcze siły i mobilizującym energię do czynu. Istotą akcji wychowawczej jest przyzwyczajanie młodzieży do pracy obywatelskiej, do współdziałania ze starszymi w rozwiązywaniu różnych problemów lokalnych, wymagających energii i ofiarności gromady. Inaczej mówiąc zasadą w tej pracy jest wychowanie przez czyn, przez praktyczne próbowanie sztuki życia, podejmowanie i realizowanie projek-

tów użytecznych dla gromady, a przez to wytwarzanie nawyków, któreby weszły w krew każdego strzelca jako użytecznego i rzetelnego obywatela.

Niewątpliwie najpiękniejszą stroną tego odcinka pracy Z. S. jest udział pojedynczych strzelców i całych zespołów w konkretnej pracy t. zn. w budowie dróg, domów strzeleckich, świetlic, boisk, strzelnic, sadzenie drzew przydrożnych, organizowanie kursów rolnych, poprawianie i ulepszanie urzędów publicznych, a tem samem oddziaływanie na przemiany w poglądach i postępowaniu otoczenia. To już nietylko przygotowanie,

ale także właściwe zaprawianie do życia. Śmiało więc można powiedzieć, że wychowanie obywatelskie przez Z. S. — to dzisiaj najprostszą drogą do osiągnięcia pożądanego typu obywatela.

Lwia część zasługi obywatelskiej w tej pracy wychowawczej prowadzonej według nawskróś nowoczesnych metod wychowawczych — przypada nauczycielstwu i to głównie nauczycielstwu szkół powszechnych, które z zapałem realizuje dążenia władz strzeleckich, wysuwane na licznych kursach świetlicowych. Dla ilustracji tego dość powiedzieć, że około 4 tysiące nauczycieli w mniejszym lub większym stopniu współdziała ze Związkiem Strzeleckim w pracy nad wychowaniem współczesnego, dobrego obywatela. bo rozumieją oni dobrze, że dzisiaj przez Związek Strzelecki idzie młoda Polska do wielkiej przyszłości.

Dr. Józef Korpała.

TYDZIEŃ Propagandy Związku Strzeleckiego od 2-go do 9-go października 1932 r.

Likwidacja O. U. N. w Sokalskiem.

Władze bezpieczeństwa obserwowały od dłuższego czasu grupę osób na terenie powiatu sokalskiego, które rozwijały działalność antypaństwową, prowadząc agitację na rzecz organizacji ukraińskich nacjonalistów i ukraińskiej organizacji wojskowej. W szczególności zwrócono uwagę, że ośrodkiem działalności stała się jedna z kooperatywy ukraińskich.

Po dłuższych obserwacjach władze bezpieczeństwa na podstawie uzyskanych materiałów przystąpiły do aresztowań. Aresztowani zostali dnia 18 bm.: Wasyl Makar, student, Włodzimierz Makar, funkcjonariusz kooperatywy — obaj w Poturzycach. Dalej aresztowano Pawła Raka w Tartakowie, Hrynia Babskiego, funkcjonarju-

sza kooperatywy w Poturzycy, Andrzeja Dijaczyszyna eksternistę gimnazjalnego w Bojawicach.

U wszystkich aresztowanych znaleziono kompromitujący materiał, wskazujący na kontakty zagraniczne i działalność wywrotową, prowadzoną specjalnie na wsi. M. in. znaleziono kilkadziesiąt egzemplarzy „Surmy”, bloczki funduszu bojowego, zapiski i rękopisy o treści kompromitującej.

W toku dochodzeń okazało się, że działalność wyżej wymienionych funkcjonariuszy kooperatywy skoncentrowana była w kooperatywie ukraińskiej w Tartakowie. Pod pokrywką pracy gospodarczej, społecznej i spółdzielczej, wymienieni przechowywali w lokalu kooperatywy materiały wywro-

towe. Łatwość kontaktu z wieśniakami rozzuchwiała agitatorów do tego stopnia, że z lokalu kooperatywy uczyniono placówkę obcej agentury.

Władze nadzorcze spółdzielni ukraińskich same zwróciły uwagę na brak aktywności spółdzielczej kooperatywy w Tartakowie, która zajęta polityczną robotą wywrotową oczywiście przestała zajmować się interesami spółdzielni. Niewątpliwie jednak likwidacja tej placówki zwróci uwagę odnośnych czynników ukraińskich, które dopuszczają do tego rodzaju faktów w swych kooperatywach i skłoni ją do przeprowadzenia w swych placówkach selekcji elementów niepożądanego typu.

Stypendjum lotnicze ufundowane przez kadetów lwowskich.

Idea obrony przeciwlotniczej Państwa i konieczność organizowania jej w całym kraju znalazła duży odzew i zrozumienie wśród wychowanków Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. W wyniku tej akcji postanowili kadeci utworzyć specjalne stypendjum, które umożliwiłoby jednemu z wybitniejszych z pośród młodzieży polskiej poświęcenie się specjalnym studjom w dziedzinie konstrukcji samolotów, a równocześnie tą drogą zachęcić do poważnej pracy na tem polu młodych kandydatów na konstruktorów i lotników.

Wszak w kołeczce tak pojętych idei skonstruowany został przez studentów Politechniki warszawskiej zwycięski samolot RWD VI, który w ostatnim Challenge wniósł imię lot-

nicze Polski na pierwsze miejsce w Europie.

Sumy zebrane przez wychowanków Korpusu Kadetów urosły do kwoty dwu tysięcy dolarów amerykańskich, której odsetki przeznaczone są wyłącznie na stypendjum, rozdzielane rokrocznie pomiędzy najlepszych kandydatów na cele wyjazdu zagranicę, dla dalszych studjów lotniczych. Fundusz przekazany został Komitetowi Woj. LOPP we Lwowie.

Onegdaj, po raz pierwszy od czasu utworzenia fundacji stypendyjnej, przyznane zostało stypendjum imienia Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, które otrzymał inż. Tadeusz Cyga-Karpiński, absolwent Korpusu Kadetów we Lwowie w r. 1927, w wysokości bardzo poważnej jak na obecne sto-

sunki, 300 dolarów amerykańk. rocznie. Pierwszy stypendysta wyjeżdża w dniach najbliższych do Francji, gdzie odbędzie specjalne studia w dziedzinie konstrukcji samolotów.

Akcja Korpusu Kadetów zasługuje na pełne uznanie ze strony całego społeczeństwa.

Proces o działalność wywrotową.

W powiecie lidzkim uprawiana była działalność wywrotowa na rzecz państwa litewskiego, pod pozorem nauczania przez nauczycielki litewskie.

W Sądzie okręgowym w Lidzie rozpatrywana była sprawa Weroniki Misieniówny i Stanisławy Rachelówny, które sąd skazał na 6 miesięcy więzienia każda. W czasie przewodu sądowego ujawniono, że pobierały one pieniądze na agitację wywrotową od litewskiego towarzyszka „Rytas”.

Kradzież cennych skrzypiec. Znemu w Poznaniu muzykowi, dyrektorowi konserwatorium muzycznego p. Jahnkemu skradziono w zagadkowych okolicznościach z szafy jednej z klas wielkiej wartości skrzypce, pochodzące z przed 200 lat. Skrzypce noszą napis: „Johann Gottlieb Piretzer 17”.

„Ludzie pracy” na boisku „Sokoła”.

Na najbliższą niedzielę „Dziennik Ludowy” zapowiada urządzoną przez PPS CKW „manifestację ludzi pracy”, na którą zjadą grube tuzy sejmokratyczne, bo pp. Lieberman i Barlicki, wzmocnieni przez p. Witosa. „Ludzie pracy” będą wyrażali protest „przeciwko dzisiejszym stosunkom politycznym i obecnej gospodarce”.

Najpikantniejszy szczegół tej imprezy stanowi zapowiedź, że odbędzie się ona na boisku... „Sokoła”. Endec-

kie władze „Sokoła” występują w roli gospodarza demonstracji p. Liebermana i jego kombatanów.

Świadczy to dość korzystnie o solidności frontu, idącego, jak widać z powyższego komunikatu, od ciekawistów aż po endecki „Sokół”. Tylko czemu ci panowie wypierają się obrażają, kiedy im się ten sojusz przypomina?

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!

Wiadomości bieżące

27

września

1932

Sroda

Wacława

Jutro: Michała Arch.

Wschód słońca 5:31

Zachód słońca 17:21

TEATR WIELKI.

Sroda 28-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

Czwartek 29-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

Piątek 30-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 28-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

Czwartek 29-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

Piątek 30-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

COLOSSEUM. Film: „Miłość Teresy Rott”. Rewija: „Jutro będzie lepiej”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka” oraz „Lot por. Żwirki”.

CASINO: „Pogromcy przestworzy”.

CHIMERA: „X 27”, Marlena Dietrich.

GRAZYNA: „Raj ukradziony”.

KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza”.

MARYSIENKA: „Zemsta Nietoperza”.

OAZA: „Rozstrzygająca noc”.

PALACE: „Zwycięzca”.

PAN: „Romans”.

PASAŻ: „Fatalna pomyłka”.

PROMIEN: „Na zachodzie bez zmian”.

RAJ: „Jej grzechy”.

STYLOWY: „Stalowa dłoń” oraz Pat i Patachon.

ŚWIT: „Scotland Yard”.

UCIECHA: „W tajemniczym wąwozie” i „Rozkosze gościnności”.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 4 października: I. Koncert mistrzowski. Vasa Prihoda skrzypce z udziałem Almy Rese-Prihody. 2631

=○=

— W Teatrze Rozmaitości odbywają się próby komedji Antoniego Słonimskiego pt. „Lekarz bezdomny”, która dyrekcja przeznaczyła na rozpoczęcie sezonu. Komedja ta autora słynnego „Murzyna warszawskiego” uzyskała w ubiegłym sezonie rekordowe powodzenie w teatrach warszawskich. Pełna najprędniejszego dowcipu jest ona świetną satyrą na współczesne stosunki społeczne Europy. Reżyserja spoczywa w ręku nowo zaangażowanego reżysera p. R. Wasilewskiego. Znakomite

HUGO MARIA KIZ.

Niem ła przygoda.

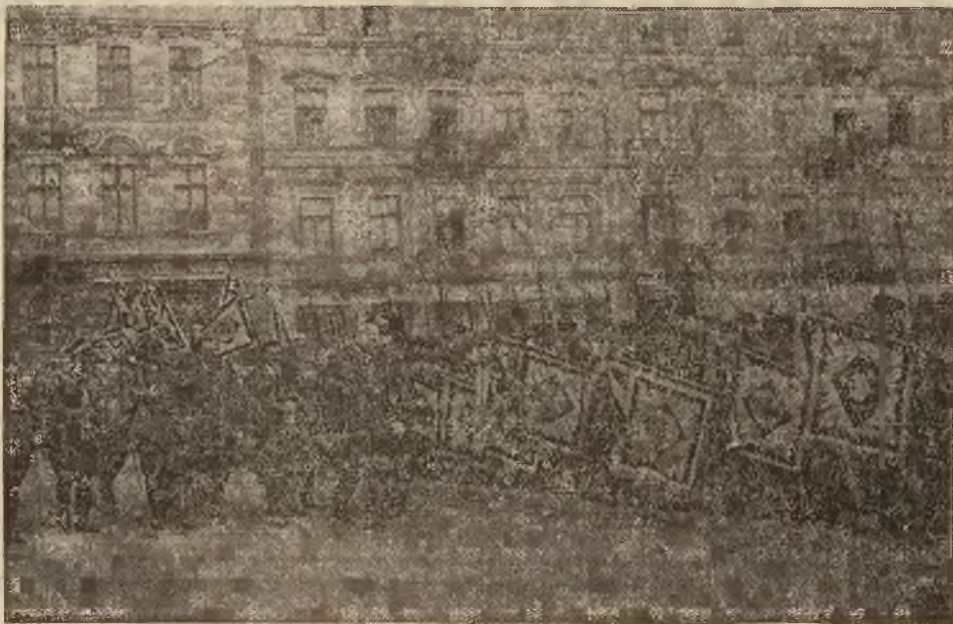
Freiherr von Gotthel alias Pierre Louis Bourtelot alias Vincenzo Giustriani w rzeczywistości Franciszek Karol Strupke, którego moralność obciążały cztery lata więzienia i osiemnaście miesięcy aresztu, wsadził pewnego wieczoru, około godziny siódmej, kunsztownie wycięty kawałek drutu, z właściwą sobie elegancją niedbałością do dziwnie skonstruowanego zamku drzwi, pokręcił w nim nieco i wszedł następnie pewnym krokiem do środka.

Nie orjentował się dobrze w tej willi nad Wannsee; raz jeden był tutaj — dla kontroli telefonu i rozglądał się trochę, ale liczył na swój stary, dobry, tyłekrotnie wypróbowany instynkt, który go nigdy nie zawodził. Wiedział natomiast dokładnie, że właściciel tego domu i jego żona byli z podróży a służba na urlopie, z wyjątkiem dozorczy, który nie szał obok willi i jako czynnik bezpieczeństwa mało wchodził w rachubę.

Z początku szło wszystko doskonale. Schody do góry — pierwsze drzwi na lewo: w tym pokoju — widział wtedy witrinę z antycznymi zegarami, wspaniałe, szlachetnymi kamieniami; wysadzane przedmiotki, właśnie takie, jakich jego przyjaciel Maurice w Paryżu wieczniew poszukiwał.

Franciszek Karol zamknął za sobą

Rewja Kolejowego Przynsposobienia Wojskowego w stolicy



Przeгляд oddziałów Kolejowego Przynsposobienia Wojskowego zakończył dwudniowe święto kolejarza polskiego. Na ilustracji naszej widzimy P. Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z gen. Składkowskim, reprezentantem P. Marszałka Piłsudskiego, przed frontem pocztów sztandarowych.

pole popisu mają pp.: Bonacka, Wierzejska, Berski, Chodecki, Krzemieński, Krasnowiecki i Strachocki.

— **Wieczór autorski Antoniego Słonimskiego.** W niedzielę, dnia 2 października odbędzie się w teatrze Rozmaitości wieczór autorski znakomitego poety, czołowego skamandryty, p. Antoniego Słonimskiego. Bilety już do nabycia w kasach teatralnych.

— **Biuro „ABO”,** Rutowskiego 2 (firma Anoda) sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Opera lwowska,** której był został definitywnie zapewniony, rozpoczyna swój sezon 2 października. W związku z tem wre gorączkowa praca artystyczna, która ma na celu przygotowanie szeregu oper nowych i wznowień. O niebywałym wprost zainteresowaniu publiczności opera świadczy rozchwytywanie kart uczestnictwa, uprawniających nie tylko do zniki 25 proc., ale i wprowadzenie jeszcze jednej osoby na tych samych warunkach. Karty te w cenie 1 zł. miesięcznie są jeszcze w pewnej ilości do nabycia w Małop. Agencji Reklam. Chorażczyzny 7.

— **Rewja „Jutro będzie lepiej” w Colosseum.** Dziś w środę ostatni raz przebieje rewja w 12 obrazach K. Toma, Hemara i Tuwima. Na ekranie wspaniały film niewyświetlany dotąd we Lwowie pt. „Miłość Teresy Rott”. W czwartek dana będzie piąta premiera rewji pt. „Dla Was piękne Lwowianki”. Początek 4.30, ostatniej rewji 9 wiecz.

=○=

— **Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego.** W sobotę, dnia 1 października o godz. 19.30 Dusza Czara, literatka rumuńska wygłosi w języku polskim odczyt pt. „Piękno Rumunii”. Odczyt będzie ilustrowany licznymi przeżroczkami. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

— **Ambulatorium dla nerwowo chorych** przy klinice neurologicznej Uniwersytetu JK., ul. Piłsuskich 6, czynne będzie od 1-go października 1932 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8-mej do 10 przed południem.

=○=

— **III. Urząd skarbowy we Lwowie** z dniem 28 września br. urzędować będzie w nowym lokalu przy ul. 3-go Maja l. 4, I. piętro. W tym lokalu pomieszczona będzie również likwidatura podatków i kasa, wymienionego Urzędu skarbowego.

— **Kolumna dezynfekcyjna PCK w woj. lwowskim.** Polski Czerwony Krzyż wysłał do Lwowa specjalną kolumnę dezynfekcyjną - kąpielową przystosowaną do warunków pracy polowej, która demonstrowana będzie na zjeździe lekarzy województwa lwowskiego, zapowiedzianym na 1, 2 i 3 października br. Po zjeździe kolumna wykorzystana będzie praktycznie na terenie województwa, w szczególności zaś na Połkarpaciu. Praca kolumny dezynfekcyjnej PCK. posiadać będzie ze względu na lokalne warunki higieniczne duże znaczenie.

=□=

— **Zginął kuzyn.** Maria Ermich (M. Reja 10) doniosła policji, że przed 2 tygodniami kuzyn jej 24-letni Rudolf Kula opuścił jej mieszkanie i do tej pory nie wrócił.

— **Zegarek i złodziej.** Wczoraj ulicą Szajnochły przechodził Izidor Zirler i

„Brzydki postępek Kusocińskiego”.

Prasa endecka gromi Janusza Kusocińskiego za jego „brzydki postępek” w Pradze, gdzie odmówił startu na 1.500 m, co wywołało niebezpieczeństwo niemal pewnej i tylko przypadkiem odwróconej porażki naszego zespołu lekkoatletycznego.

Zaalarmował opinię „Kurier Warszawski”, a sama „Gazeta Warszawska” gani Kusocińskiego i wzywa go do poprawy. A co na to „tata” Kusociński?

Wszak kiedy polska ekspedycja olimpijska odniosła w Kalifornii zwycięstwo, prasa endecka gwałtem dopominała się o swój udział w splendorze chwały, zapewniając, że wielki Janusz wyszedł z gniazda endeckiego.

któs mu niespostrzeżenie ukradł z kieszeni złoty zegarek „Schafhausen” — wartości 1350 zł.

— **Konkurentka monopolu.** Wczoraj policja aresztowała Annę Goron, która sprzedawała na ulicy zakorkowane butelki z wodą jako spirytus B. G.

=□=

+ **Jeszcze jeden projekt walki z kleską bezrobocia.** Dyrektor Rady społecznej w Sztokholmie, p. Bertil Nyström, ogłosił w ostatnich dniach projekt osiedlenia bezrobotnych wszystkich państw europejskich na niezamieszanych terenach Azji, Ameryki Południowej, oraz Afryki. Główny nacisk kładzie on na osiedlenie bezrobotnych w Afryce, gdzie ogromne przestrzenie, wzniesione na 1000 m. ponad poziom morza, ze względu na klimat nadają się doskonale dla Europejczyków. Gęstość zaludnienia w Afryce, jak podkreśla dyr. Nyström, wynosi przeciętnie 5 mieszkańców na 1 km. kw., podczas gdy w Europie liczba ta wynosi przeciętnie 46. Według projektu, bezrobotni zatrudnieni byłiby na roli, oraz przy użytkowaniu bogactw mineralnych. Projekt dyr. Nyströma obudził duże zainteresowanie w kołach międzynarodowych.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najdroższej Matce naszej Sp. Eugenji Drojowskiej składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Msza św. za duszę Sp. Zmarłej odbędzie się w kościele św. Marii Magdaleny dnia 6 października o godzinie 8 rano.

2680 Tadeuszowie Osifscy.

znovu zabłysło. Franciszek Karol partrył z wyteżoną uwagą i wzrok jego padł na lustro: zobaczył piękną, młodą kobietę stojącą w drzwiach, za nią kolosalnego służącego w liberji, z twarzą goryla, którego widok ścinał mu krew w żyłach.

— Nie mogło mi się zdawać — powie działo nerwowo — tutaj ktoś był, słyszałam najwyraźniej!

Mózg Franciszka Karola pracował gorączkowo. Gdyby miał przy sobie rewolwer, powrót byłby drobnostką — ale on nie miał przy sobie niczego, prócz pięści, a te nie mogły wystarczyć; to stawało się jasnym, gdy czołowiek spojrzał temu gorylowi w twarz.

Gdy Franciszek Karol myślał intensywnie, zwyki był przejeżdżać palcami po swych lnianno - jasnych włosach. W tej chwili zapomniał, że ma na głowie kapełusz i tak gwałtownie podniósł rękę, że kapełusz potoczył się po jego plecach z niezwykłą szybkością na sam środek pokoju, gdzie lekko się kołysząc, zatrzymał się.

Młoda kobieta krzyknęła, a w swem przerażeniu zrzuciła Franciszek Karol — widocznego pecha miał tego dnia — parawan na ziemię. I oto siedzi skulony w płaszczu, jakgdyby zbierał konwalie na zielonej trawce.

Młoda kobieta wydała poraż drugi okrzyk a goryl odpowiedział jakimś zachrypłym dźwiękiem, który boleśnie do tknęła Franciszka Karola. W tej samej chwili odzyskał przytomność umysłu.

Wstał, bo i tak nie można było dłużej ukrywać się. Ze śmiałym, wcale sympatycznym uśmiechem, przegadził zgięcia na swoim płaszczu i przystąpił bliżej, patrząc bez przerwy na młodą kobietę.

Piękna pani zmarszczyła czoło, mru-gała oczyma, widać było, jak myśli. Ktoś musiał coś wreszcie powiedzieć. Nagle twarz jej nabrała radosnego wyrazu i dwoma krokami znalazła się obok Franciszka Karola:

— Sir George — zawołała i chwyciła obie jego ręce, które jak zawsze tkwiły w rękawiczkach — ile strachu napędził mi pan! Myślałam już —

— że ktoś się wkradł, tak? — dokończył z uśmiechem.

— Musi pan wiedzieć, sir George, że u nas dzisiaj straszny nieporządek przez nasz wcześniejszy powrót, a na ósmą godzinę zaprosiliśmy przeciętnej gości — tak bardzo cieszę się, że poznałam pana, mój mąż opowiadał mi o panu dużo i wie pan, wszyscy moi znajomi są już strasznie ciekawi — mój mąż musiał niestety wyjechać do Wiednia. mój biedny Mario. W jak sposób dostał się pan tutaj, nie mi nie powiedziano o pańskim przybyciu — czy gniewa się pan na mnie, sir George?

— Łaskawa pani, — odpowiedział z wyrzutem — jak mógłbym na najpiękniejsze stworzenie, jakie kiedykolwiek widziałem —

— Robert! — zwróciła się do swego goryla — proszę zejść na dół i pomóc

Kronika borysławska.

Poświęcenie sztandaru Związku Pod oficerów Rezerwy. Onegdaj odbyła się w Borysławiu uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Podofic. Rez. Mimo niepomyślnej pogody zgromadzili się na stadionie P. W. liczni podoficerowie rezerwy, kompanja honorowa wojska, kompanje Zw. Strzel., hufiec gimnazjalny, oddział motocyklistów i cyklistów P. W., harcerskie drużyny męskie i żeńskie, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, przemysłu naftowego, stowarzyszeń społecznych i liczne rzesze publiczności. Przy dźwiękach orkiestry zgromadzeni udali się na uroczyste nabożeństwo do kościoła, w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie i ceremonji wbijania gwoździ w drzewce sztandaru, odbyła się defilada, a następnie wręczenie nagród uczestnikom rajdu motocyklowego Borysław—Spała, poczem Komitet poświęcenia sztandaru podejmował uczestników uroczystości obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień; m. in. przemawiali dowódca OK X gen. Tessaro, starosta Emeryk i poseł Wojciechowski.

Poseł dr. Bronisław Wojciechowski przeniósł się ostatnio na stałe z Borysławia do Lwowa i z tego powodu zrzekł się przewodnictwa zarządu miejscowego Koła BBWR. W miejsce posła Wojciechowskiego został onegdaj wybrany prezesem Koła BBWR w Borysławiu p. Kazimierz Rossowski, kierownik tymczasowego zarządu miasta.

Rozstrój nerwowy powodem samobójstwa wieśniaka.

Gródek Jag. (Tel. wł.) Wczorajsze nocy wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia Błażej Pesz zam. w Dolinianach pow. Gródek Jagiel. lat 44, rolnik. Powodem czynu był rozstrój nerwowy spowodowany kłopotami finansowymi.

Zapisujcie się na członków LOPP.

przy czyszczeniu srebra! a potem do Franciszka Karola; — O czym mówił pan przed chwilą?

— Że pani jest najrozkoszniejszą i najpiękniejszą istotą i że nikomu nie zazdroścę tak z całej duszy, jak memu dobremu Mario...

Młoda kobieta śmiała się i patrzyła w jego lśniące, niebieskie oczy.

— Pan mówi znakomicie po niemiecku, sir George, powiedziała, przechodząc na inny temat.

— Ja? o tak — ja — ach — ja miałem niemiecką guwernantkę.

— Czy zechce się pan przebrać, sir George? Zostawię pana samego. Za pół godziny będzie pan w hallu, tak?

Franciszek Karol kręcił się sam po pokoju tam i z powrotem, co można było zrobić, trzeba próbować wydostać się w jakiś sposób z tego domu. Choć przygoda ta nęciła go, choć spojrzenie pięknej pani domu usuwało w cień wszystkie girls im. Suste, prawdziwy sir George mógł każdej chwili zjawić się, jego bagaże były już na miejscu, a wtedy wytworzyłyby się sytuacje, których tak doświadczyli członkowie, jak Franciszek Karol wolał uniknąć. Otworzył więc drzwi, by zbadać teren, przed nim stał służący z twarzą goryla: — Pani prosi, by pan zechciał mną rozporządzać.

— Dziękuję, odpowiedział Franciszek Karol i zamknął znowu drzwi. Przeklesta historia. Nie można było wyjść niepostrzeżenie. Więc dobrze, Franciszek Karol poddał się, pogodził się z losem.

Nowa taryfa lotnicza.

Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie nowa, zniżona taryfa na polskich liniach lotniczych.

Według tej taryfy bilet na lot z Warszawy do Bydgoszczy kosztować będzie zł. 35, do Gdańska zł. 45, do Katowic zł. 40, do Krakowa zł. 40,

do Lwowa zł. 57, do Poznania zł. 39, do Wilna zł. 50, do Brna zł. 75, do Wiednia zł. 100. Z Bydgoszczy do Gdańska bilet samolotowy kosztuje zł. 23, z Krakowa do Katowic zł. 11, ze Lwowa do Czerniowiec zł. 41, ze Lwowa do Bukaresztu zł. 90.

Syn nie chciał przeżyć śmierci matki.

Wczoraj rano w warsztatach kolejowych pracujący tam ślusarz Michał Szmigiel pchnął się nożem w serce i zalany krwią osunął się na ziemię. Koledzy rzucili się mu na ratunek i wezwali zaraz pogotowie ratunkowe. W stanie nieprzytomnym odwieziono

go do szpitala. W szpitalu po odzyskaniu przytomności zeznał Szmigiel, że popełnił samobójstwo z żalu za matką. Mieszkał razem z nią przez 30 lat, a właśnie przed kilku dniami ona zmarła.

Papierosem odurzył złodzieja kupca.

Kupiec lwowski Bernard Schwarzstein jechał pociągiem pospiesznym z Warszawy do Lwowa. W przedziale II. klasy zawarł z nim znajomość jakiś osobnik, który wszedł w Nałęczowie. Rozmowa potoczyła się wartko, a w trakcie niej nieznanomy poczęstował Schwarzsteina papierosem. Kupiec zaciągnął się kilka razy dymem i

odurzony stracił pamięć. Odzyskał przytomność dopiero w Zawadzie i za raz stwierdził brak portfela, w którym miał 1360 zł. Uprzejmego towarzysza podróży również już nie było w przedziale, zato surdut kupca miał przeciętą kieszeń. Okradziony w taki sposób Schwarzstein doniósł o swem nieszczęściu policji lwowskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog erotycznego skandalu.

W lutym br. wielką sensacją wśród bywalców lwowskiego corsa wywołało aresztowanie dr. Stanisława Parnesa, należącego do rodziny lwowskich milionerów. Dr. Parnes odziedziczywszy po rodzicach gruby majątek — w krótkim czasie roztrwonił go na hulaszce życia. Pozostała mu jeszcze kamienica na ul. Sykstuskiej 56a, gdzie posiadał luksusowo urządzone mieszkanie. Tamto odbywały się orgie — o których po mieście krążyły rozmaite wieści.

Wreszcie w lutym br. zdarzył się w mieszkaniu jego tragiczny wypadek — który doprowadził do wykrycia skandalicznej afery. Mianowicie b. służąca dr. Parnesa, która w domu jego pełniła funkcje gospodyni — powiesiła się w jego łazience. Denatka pozostawiła list, w którym jako po-

wód rozpaczliwego kroku podała rozwiąże życie, do jakiego zmuszała ją służbodawca. Niebawem wyszło na jaw, że przez dom dr. Parnesa przesunął się cały szereg służących — zmuszanych przez niego do nierządu.

Parnesa aresztowano i trzymano 4 miesiące w areszcie śledczym. W toku śledztwa wyszło jeszcze na jaw, że dr. Parnes naciągnął kilka osób na rozmaite kwoty od 30 dol. do 300 zł. pod pozorem wyrobienia posad.

Wczoraj dr. Parnes stanął przed sądem s. o. Witoszyńskim, oskarżony o znieważanie do nierządu i oszustwo.

Oskarżał prok. dr. Krynicki. Rozprawę prowadzono częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Przez salę przesunął się długi szereg panienek, które brały udział w orgiach u dr. Parnesa.

W rezultacie sędzia uwolnił dr. Par-

marek, tem samem opłaciła się ta rzecz.

— Sir George! — odwrócił się, w drzwiach stała Rosie, a wzrok jej padł na kolję, którą trzymał w ręce. Ach Boże, więc znalazła się, jakże się cieszę, sir George! Gdzie to pan znalazł?

— Leżało w hallu — chciałem to wlaśnie panj zanieść. I gdy kładł na rękę Rosie tę kolję złożył pocałunek na nerwowych i pięknych, jak z kości słoniowej palcach...

Po północy rozeszli się goście, a goryl w liberyj zameldował, że pokój sir George'a jest już przygotowany. Sir George życzył pani domu bardzo serdecznie dobrej nocy, ponieważ jednak sypialnie leżały obok siebie, zśli schodami w górę razem, i nagle okazała boska Rosie zainteresowanie dla egzotycznej broni i chciała koniecznie oglądać sir George'a zbiór cudowności...

Następnego dnia — prawdziwy sir George nie zjawił się zapakował Franciszek Karol parę srebrnych świeczników, puhar złoty, fotografię Rosie i jej brylantowy zegarek na rękę, do jednej z waliz sir George, ubrał trenchkout i wymknął się ostrożnie. W hallu spotkał Rosie. Ach! zawołała swoim słodkim głosem — dokąd sir George?

— Ja — mam coś załatwić w Berlinie, sądziłem, że pani śpi jeszcze.

— Doskonale, zawiozę pana do miasta, proszę za mną.

Milcząco zajął obok niej miejsce w wozie, walizkę trzymając między kolanami. Patrzył z ukosa na Rosie, ale

Sukces grafiki polskiej.

W statystyce fałszerstw papierów wartościowych Polska stoi na drugim miejscu, bezpośrednio po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jednym więc z najważniejszych wynalazków dla nas z dziedziny nowoczesnej produkcji graficznej jest ostatnio opatentowany sposób zabezpieczenia druków ochronnych od fałszowania i podrobienia.

Nowy ten wynalazek, który zawdzięczamy Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, polega na tem, że na czekach, książeczkach oszczędnościowych, świadectwach itp. drukach ściśle zarachowanych, miejsca przeznaczone na teksty atramentowe są opatrzone specjalnym tłem, reagującym na przestępcze usuwanie napisów zapomocą chemikalji lub wody.

Druk tego typu, wykonywane bezkonkurencyjnie w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, ulawniając w sposób dla każdego widoczny, wszelkie fałszerskie zabiegi w zamiarze zmiany napisów, są w Polsce jedynymi odpowiadającymi wymogom bezpieczeństwa obrotu i winny szeroko zainteresować instytucje emitujące papiery wartościowe.

Wielki meteoryt spadł w Rosji.

Jak już donosiliśmy, w okręgu bełbejskim w republice Baszkirskiej spadł wielki meteoryt. W chwili upadku usłyszano huk piorunu i uirzano oślepiające światło, które zaćmiło zupełnie blask księżyca.

Akademja nauk Z. S. R. R. przywiązuje wielką wagę naukową do tego zjawiska i poleciła organizacjom naukowym Baszkirji zebrać wszelkie możliwe dane dotyczące nowego meteorytu. Jest to bowiem już drugi meteoryt, który spadł w roku bieżącym na terenie Związku Sowieckiego. Pierwszy spadł niedawno w Transbajkale.

nesa od zbrodni znieważania do nierządu, a natemast skazał go za oszustwo na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

twarz jej nie zdradzała żadnego wyrazu.

— Gdzie chce pan wysiąść, sir George?

— Na Wittenbergplatz — jeśli pani pozwoli.

Gdy zatrzymała wóz, pocałował jej palec i wysiadł. Chwycił walizkę, ale podniosła rękę: To nie.

Popatrzył na nią zdziwiony i krew uderzyła mu do twarzy.

— Proszę popatrzeć — powiedziała łagodnym tonem — tu obok stoi policja. Muszę panu coś wyznać. Wczoraj po południu, zanim pan zaszczycił mój dom swoją wizytą otrzymałam depezę od sir George'a z Nizy, że zachorował, nie może przyjechać i prosi, by mu odstąpić z powrotem jego bagaże. Ale zaprosiłam już dla niego wszystkich gości którzy byli ciekawi tych historii o polowaniu na lwy i słonie, tak, że byłoby to wielką przykrością dla mnie, gdybym była musiała ich rozczarować.

Wtem przyszedł pan, chociaż nieproszoony, to jednak jak na zawołanie. Wyrzucił mi pan wielką przysługę i był bardzo miły pod niektórąm względami — przez sekundę przemknął uśmiech dookoła jej ust — ale walizki tej nie może pan dostać, niestety należy do sir George'a. Bądź pan zdrow.

Nagle posunięciem odjechał wóz a Franciszek Karol stał z chaosem myśli w głowie na środku ulicy.

Słońce sternikiem ludzkich losów.

Horoskopy astrologiczne.

Jakkolwiek wiele mówi astrologia o wpływie konstelacji gwiazdowych na charakter i życie człowieka — najważniejszą rolę w kształtowaniu się losów ludzkich odgrywać ma słońce. Wróżby na tej podstawie są bardzo łatwe do wykombinowania nawet dla laika; wystarczy

znać tylko godzinę urodzenia danej jednostki.

Godzinę wschodu słońca i moment przed nim uważają astrologowie za bardzo ważne. Wtedy stoi słońce, jak powiada, „na horyzoncie urodzenia“, czyli: „w pierwszym domu horoskopu“. Rodzą się wtedy silne, samodzielne i oryginalne charaktery, które dążą do władzy i częstokroć osiągają dominujące stanowisko.

Człowiek urodzony o pół godziny później jest już mniej szczęśliwy. Młodociej jego bywa zazwyczaj pełna trosk, niedostatków, chorób. Lepiej jest urodzić się w godzinach przedpołudniowych; można wówczas spodziewać się spełnienia wielu marzeń, nawet wielkich, a moi przyjaciele i protektorzy ułatwiają życie.

Najlepszą godzinę urodzenia stanowią południe.

Wtedy stoi słońce w najwyższym punkcie elewacji według wyrażenia astrologicznego. Jeżeli i inne gwiazdy ustosunkują się pomyślnie, „południowy“ człowiek staje się dzieckiem szczęścia. Wszystko mu sprzyja, gdziekolwiek się obróci, wszędzie dominuje, często począwszy od szkoły, choćby nawet nie był wybitnym umysłem. Słońce prowadzi go przez całe życie. Już w młodości wybraniec taki zdobywa najszlachetniejsze stanowiska, tytuły i godności, jego imię jest na ustach wszystkich, jego portret ukazuje się w dziennikach, sława jego obiega świat i towarzyszy mu aż do śmierci, po której następują szlachetne nekrologi i wspólny pogrzeb. Szczęśliwiec taki może być przytem ograniczonym umysłem i człowiekiem małej wartości moralnej. Potężne słońce wynosi go na szczyty. Gdyby urodził się o godzinę później, mógłby stać się głębokim filozofem, mimo wielkich zdolności, znany jednak tylko najbliższym kolegom.

Późne popołudnie jest pomyślniejsze jako moment urodzenia. Przychoďte wtedy na świat wybitni politycy, adwokaci itp., którzy mogą w życiu wiele osiągnąć. Biada jednak, jeżeli słońce o tej porze jest „obrażone“. Niepowodzenia mogą być tem złośliwsze.

Syn zachodzącego słońca doznaje rozczarowań

i bywa jak najusilniej zwalczany. Po- ra po zachodzie słońca wróży częste choroby, jednakże naogół jest dość łaskawa dla urodzonego pod tym znakiem. Urodzenie między zachodem słońca a północą umożliwia pewne szczęśliwe spekulacje. Godzina północy jest problematyczna. Przynosi ona

przeciwności, które ciągną się przez całe życie. Słońce o tej porze ma wpływ najslabszy. O ile w południe proteguje, o tyle o północy gnębi, uciska, przeszkadza. Północnemu człowiekowi często

„słońce świeci dopiero w ostatniej godzinie życia“;

n. p. biedak ten dostawszy się po życiu pełnym trosk i nędzy do domu u-

bogich — otrzymuje spadek po wuju z Ameryki... Urodzeni po północy stają się często wpływowymi pisarzami i odnoszą sukcesy dzięki swemu sławnemu rodzeństwu. Kto przyjdzie na świat o godzinę później, zdobędzie wielki majątek, ale później może go stracić.

Tak powiada astrologia. Na szczęście nie każdy zna dokładnie godzinę swego urodzenia...

ZE SPORTU.

Skutki bałaganu w P. Z. L. A.

Jak wiadomo, wyprawa lekkoatletów polskich do Pragi zakończyła się ciężko zapracowanym zwycięstwem różnicą 2/3 punktu. Byliśmy o włos od przegranej. Przegranej niezasłużonej, gdyż przy obecnych naszych możliwościach powinniśmy wygrać różnicą co najmniej 10 punktów. Echa zmagani praskich obiegają prasę. Przebiega wśród nich żal i oburzenie na naszego mistrza olimpijskiego, który lekko myślnie naraził na szwank nasze barwy.

Kusociński nie startował w biegu na 1500 m. Nie był wyznaczony. To prawda. Wina to PZLA., który wyznaczył do biegu Hartlika, który nigdy na tym dystansie nie uzyskał poważnych wyników. Kusociński nie chciał się przemęczyć przed startem we Wiedniu. Tylko bez zbytniego przeczułenia panie Kusociński! Czem to się Pan miał przemęczyć? Na 5000 m. zrobił Pan 15.12! Dla Pana to czas bardzo słaby. Bieg ten odbył się w sobotę, zaś bieg na 1500 m. odbył się w niedzielę. Zwycięzca miał czas 4.07.8. Dla mistrza Olimpiady zrobić 4'06" jest spacerem treningowym, a przecież na ten spacer zdecydował się Pan po zawodach i przebiegł Pan z pewnością więcej, niż 1500 m. P. Z. L. A. zrobił głupstwo, a Pan nie spełnił obowiązków Polaka-zawodnika! To źle! To bardzo źle p. Kusociński! Ale mamy nadzieję, że zrozumiał Pan swój błąd i nie będziemy więcej zmuszeni do pisania Panu przykrych prawdy.

Oto co donosi o tem korespondent praski „C. S.“:

Wśród drużyny polskiej panuje dobry nastrój, jedynie wszyscy są oburzeni na Kusocińskiego, który mimo bardzo krytycznej sytuacji w drugim dniu zawodów nie stanął na starcie do biegu 1500 m. Kusociński tłumaczył się przemęczeniem, ale jednocześnie w niedzielę trenował do próby pobicia rekordu światowego w Wiedniu na 2 milie angielskie. Mimo prób wszystkich zawodników i kierownictwa Kusociński nie zgodził się w biegu na 1500 m. startować, co znalazło zresztą oświadczenie, niezbyt przyjemne dla Kusocińskiego w prasie warszawskiej.

A oto głosy prasy warszawskiej: „Kusociński był zdrowy i nie zmęczony. Nikt nie uwierzy — pisze to pismo — bredniom owego wyczerpania po sobotnim zwycięstwie bez walki, bez wysiłku i bez czasu... Obeszło się bez Kusocińskiego. Czechów pokonali młodzi zawodnicy, ambitni i z nie zaznaczonymi głowami. Jeżeli zwycięstwo olimpijskie miałyby podobnie oddziaływać na każdego osobnika, jeśli poważniejszy sukces okupić trzeba zmianą „Kusego“ w niezrozsądną primadonnę i pysznego egoistę, to... wyrzekamy się sławy zwycięstw i rekordów!“

„Przebieg Sportowy“:

Hillman wyjechał na pomoc.

Wobec słabej formy naszych reprezentacyjnych sprinterów, doskonały zawodnik Hillman z Pogoni katowickiej wyjechał w poniedziałek do Wiednia, gdzie be-

dzie startować na 100 i 200 m.

A możeby PZLA. wysłał nareszcie Tignera do rzutu kula w miejsce Kluka!

Francuz Plaa mistrzem świata.

W czwartym dniu rozgrywek o zawodowe mistrzostwo świata w tenisie Martin Plaa zwyciężył Tildeta 6:0, 7:5, 8:6. Był to najpiękniejszy mecz w ciągu całych mistrzostw, a publiczność owacyjnie oklaskiwała obydwu graczy. Grę zaczyna Plaa w niezwykłym szybkim tempie i wygrywa dziewięć gemów pod rząd. Tilden wtedy zabiera się do roboty, jest już jednak zapóźno. Plaa bowiem młodszy od Tildena lepiej wytrzymał tempo i wygrywa także drugiego seta i trzeciego, mimo, iż w tym ostatnim Tilden prowadził 3:0.

Nuesslein pokonał Burkego 6:2, 7:5, 6:3. W drugiej grupie Najuch pokonał Barnes 3:6, 6:3, 3:6, 6:4, 6:4. Ramillon zwyciężył Messerschmidta 6:0, 7:5, 7:5.

W piątym dniu turnieju Plaa zwyciężył Nuessleina 11:9, 3:6, 1:6, 7:5, 9:7, po zwycięstwie i pełnej dramatycznej momentów grze, Tilden pokonał Burkego 8:6, 6:1, 6:3, w drugiej grupie, wyniki były nastę-

pujące: Najuch—Messerschmidt 6:2, 6:4, 6:2. Ramillon—Barnes 6:1, 6:3, 6:4. W grze podwójnej Ramillon i Plaa pokonali Messerschmidta i H. Bartelta 6:4, 6:2, 6:2.

W niedzielę rozegrano ostatnie gry, turnieju. Plaa pokonał Burkego 6:1, 6:2, 3:6, 6:4. Tilden zwyciężył Nuessleina 6:2, 4:6, 4:6, 6:4, 6:1. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Plaa, drugie miejsce Tilden, trzecie Nuesslein, czwarte Burke. W grupie pokonanych 1) i 2) miejsce zajęli Najuch i Ramillon, 3) i 4) Barnes i Messerschmidt.

W finale gry podwójnej zwyciężyła para Kożeluch—Burke parę Tilden i Barnes 8:6, 6:3, 6:3. Wyniki półfinałów były następujące: Tilden i Barnes—Ramillon i Plaa 6:4, 6:4, 8:6, Kożeluch i Burke—Nuesslein i Najuch 9:7, 3:6, 6:1, 6:3.

Program radiowy.

Środa, 28 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: Lwowski kącik harcerski. 15.35: Chwilka morska i kolonialna. 15.40: Program dla dzieci starszych: „Jak to było w harcerskim obozie“ wygłosi prof. J. Rostański. 15.53: Skrzynka dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16.05: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.40: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Pełtry. 17: Utwory E. Kalmana w wyk. orkiestry P. R. 18: „Król Stefan Batory“ wygl. p. K. Koźmiński. 18.20: Muzyka taneczna. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Pras. Dziennik Radiowy. 19.45: „W służbie miłosierdzia“ wygl. p. K. Skwarczyńska. 20: Trans. z Pragi Czeskiej. Opera „Rusalka“ Dworzaka. W I-szej przerwie o godz. 20.50 Dod. do Pras. Dziennika Radiowego i wlad. sportowe. W II-jej przerwie o godz. 21.55 komunikaty. Po operze do godz. 23.30 transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie.

Czwartek, 29 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Lwowski kącik L. O. P. P. 15.53: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.50: Komunikat VI. Okr. Zw. Strzel. 17: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. E. Dewajno-Sołohub (fort.), J. Ziolkowskiej (sopr.) i L. Urstein (akomp.). 18: „Polska flota handlowa“ wygl. dr. F. Hilchen. 18.20: Muzyka lekka. 19.10: Rozmaitości. 19.25: Odczytanie programu na dzień nast. 19.30: Kom. Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. 19.35: Pras. Dziennik Rad. 19.45: Kom. roln. min. roln. 19.55: Płyta gramof. 20: Polska muzyka taneczna i ludowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. M. Salecki (tenor) i L. Urstein (akompaniament). W przerwie kwadrans literacki. „Wawrzon, Dąbek, Woźdowski“ epizod z powieści Kręckowskiego „Kordjan i cham“. 21.20: Słuchowisko Foley'a „Przy telefonie“ w radiomiazacji Langiera — audycja połączona z konkursem dla radiostuchaczy. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Rad. 21.55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Z srebrnego ekranu.

COLOSSEUM: „MIŁOŚĆ TERESY ROTT“.

Niewiadomego mi autorstwa ten niemiecki film przedstawia okaz artystycznego poziomu epoki niemiej. Fabuła jego dotyczy przeżyć kobiety, postawionej między miłością dwóch mężczyzn. Cały ten watek romansowy jest ujęty konkretnie i celowo, niemal zupełnie bez sentymentalnego nalotu. Działa jak wizualna faktografia psychologiczna. Moment sentymentalny reprezentuje motyw hinduskiej brzolety, natomiast banalny na pozór finał kryje w istocie najgłębszy sens decydowania kobiety, idącego po linii ulegania istniejącemu stanowi rzeczy, a nie stwarzania nowego, według swego postanowienia. Dlatego, jako obraz psychologiczny, „Miłość Teresy Rott“ jest filmem pięknym godnym uwagi.

Artystycznie film ten wytrzymuje również krytykę. Plenery (ślizne obrazy jesieni i wczesnej wiosny!) oraz wnetrza komponowane są po malarsku pięknie, z wyszukaniem momentów dynamiki kinowej. Gra aktorów z Olgą Czechową (Teresa Rott) na czele — inteligentna i umiarkowanie celowa.

PAN: „JENNY LIND“.

Realizator: Arthur Robinson, produkcja: Metro-Goldwyn-Mayer.

Film prawie historyczny, gdyż osnuty na anegdocie z życia słynnej śpiewaczki, szwedzkiej i odpowiednio kostiumowo i dekoracyjnie stylizowany. Wykonanie jest solidne. Jest to właściwie t. zw. film spawaczy, t. zn. główna jego atrakcją jest śpiew aktor: Grace Moore, odtwarzającej główną rolę. To odbiera mu charakter prawdziwej kinowości.

X i XI MUZA

Rok II.

№ 28.

Nieporozumienie czy nieświadomość.

Czytałem niedawno wywiad z jakimś aktorem kinowym. Dziennikarz stawia pytanie: „Jak się pan odnosi do filmu dźwiękowego?” Aktor replikuje coś w rodzaju: „Owszem... owszem... ale woląłem film niemy”. Jest to samo, jakgdyby model malarza wybierał między obrazem wielobarwnym a jednobarwnym. Bo też aktor filmowy jest tylko modelem, kształtowanym według inwencji twórczej, dźwięk zaś w filmie jest tylko jednym z nieodłącznych czynników polifonii estetycznej kina. Film dźwiękowy nie jest niczem różnym od filmu niemego. Jest tylko jego dalszą fazą rozwojową. Ale też w sądach ogółu zdarzają się wciąż wypadki nieporozumienia. „Co pan sądzi o filmie dźwiękowym?” — brzmi jak „co pan sądzi o nowej modzie?” tak jakby pojawienie się dźwięku na ekranie można było zakwestionować, a może nawet cofnąć; jakby film dźwiękowy był zjawiskiem sezonowym. Sądy takie zdradzają tylko nieświadomość elementarnych zasad estetyki filmu i jej zdobyczy, nawet tych z przed szeregu lat.

A właśnie w dodatku filmowym „Il. Kurjera Codziennego” (z dn. 27 b. m.) p. Z. Frenkiel pisze duży artykuł o tem, że „kino dźwiękowe przestaje być... kinem”.

Po rewelacji artystycznej dźwiękowców Claira, Eisensteina, Andersona, po próbach Blasettlego, Fischingera, po tylu sukcesach ubiegłych dwu lat pisze p. Frenkiel: „Obserwując rozwój kina dźwiękowego możemy, jak dotąd, zanotować wyłącznie zdobycze

techniczne i ma się wrażenie, że wyłącznie po tej linii idzie postęp dźwiękowców”. A dalej ten znawca kina i bystry obserwator pisze: „niema do dziś nikogo w kinematografii, kto potrafiłby nadać filmom dźwiękowym właściwy rytm i koloryt, wyzyskać możliwości muzyczne, a co najważniejsze — umieć skojarzyć możliwości dźwiękowe i obrazowe w jedną całość prawdziwie kinematograficzną”. A więc kilkudziesięciu wybitnych reżyserów dźwiękowców — to jest „nie ma nikogo”, a więc asynchroniczność „Miljonu”, mamouliańskie halucynacje akustyczne, liryzm „Sentymentalnego romansu”, żywołowa dokumentarność dźwiękowa „Hallelujah” i „Tabu” — to tylko „postęp techniczny”.

Nie rozumiemy podłoża i celu wywodów p. Frenkiela, zwłaszcza że w tym samym artykule omawia dźwiękowiec Ruttmana „Melodia świata”, mówiąc o nim: „ma on swą własną osobowość, a nie jest dźwiękowa przeróbka filmu niemego, ani też zmechanizowanym teatrem, cyrkiem, operą czy operetką”. Wobec tego dlaczego p. Frenkiel napisał tyle o zagładzie sztuki filmowej przez dźwiękowców? i wogóle poco pisał artykuł, który nie nieporozumieniem ale — nieświadomością tylko można tłumaczyć. O lat kilka spóźniony, dziś śmiesznie nieaktualny lek przed nowymi formami sztuki kina. Dziś napróżno już przeczytać faktom i wartościom. Wartościom wysokiej miary. bwl.

Polska awangarda filmowa w Paryżu.

Przed kilku dniami odwiedził naszą redakcję inż. Gustaw Marszał-Kahane, reprezentant Studios Eclair-Epinay s. Seine. Odbył on jako wysłannik kinematografii francuskiej podróż po ośrodkach przemysłu filmowego Europy Środkowej. Po pobycie w Warszawie wstąpił do Lwowa, stąd zaś odjechał już do Paryża.

W rozmowie z redaktorem „X. i XI. Muzy” opowiedział inż. Marszał wiele ciekawych szczegółów z działalności polskich filmowców we Francji. On sam jest wynalazcą precyzyjnego i wygodnego w użyciu aparatu do zdjęć dźwiękowych; typ ten używany jest już w wytwórniach francuskich.

Inż. Marszał pracował z polskim stypendystą studiów filmowych, Jerzym

Gabryelskim. Młody ten filmowiec zrealizował doskonały film reportażowy o Paryżu oraz obraz eksperymentalny p. t. „Buty”. W obrazie tym sam Gabryelski recytuje utwór poetycki, wiersz. Słowa o silnej, emocjonalnie nasyconej treści przeplatają się z obrazami i podkładem dźwiękowym. Gabryelski ma podobno w planie realizację szeregu jeszcze takich utworów poetyckich w szacie wizyjno-słownej. Jest to eksperyment niespotykany i jako taki wzbudził w kręgach artystycznych duże zainteresowanie.

Z pp. Marszałem i Gabryelskim współpracuje znany lwowskiemu publicystom z swego zesłorocznego w naszym mieście pobytu — artysta-fotograf Lipiński

Ośrodek przemysłu filmowego we Lwowie.

Niejednokrotnie już podnoszono, że Lwów jako ośrodek miejski znakomicie nadaje się na stworzenie w nim placówki produkcji filmowej. Mimo tej opinii miasto nasze nie miało dotąd szczęścia do zajęcia twórczej w dziedzinie przemysłu filmowego postawy.

Założona niedawno wytwórnia „Orion” z powodu braku kapitałów stoi beczynnie. Obecnie jednak stosunki w tym względzie mogą ulec zmianie na lepsze.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie we Lwowie zorganizowane duże przedsiębiorstwo wytwórczo-kinematograficzne, dysponujące poważnym kapitałem pieniężnym. Wydzierżawiono już na peryferiach Lwowa olbrzymie obiekty pofabryczne, posiadające odpowiednie budynki i duże hale do zdjęć dźwiękowych. Na jednym z placów fabrycznych stanie wkrótce studio dźwiękowe, niespotykanych w Polsce rozmiarów, w rozmiarach 60x30 m., wysokości ponad 15 m.

Na czele tego przedsiębiorstwa staną przedstawiciele sfer naukowych i finansistów.

Do wytwórni zostanie sprowadzona z zagranicy kompletna aparatura dźwiękowa, najbardziej nowoczesnej konstrukcji. W dziale urządzeń technicznych przyrzekł swą współpracę jeden z polskich wynalazców, zatrudniony teraz na wysokim stanowisku w francuskim przemyśle filmowym. W dziale artystycznym reflektuje się na pracę jednego z najgłośniejszych reżyserów Europy.

Tyle wszechwładząca i miarodajna plotka. Oby tylko tak śmiało zakreślone plany doczekały się realizacji (wytwórnia ta zostanie otwarta podobno już w pierwszych dniach stycznia). Spodziewamy się również wysokiego poziomu artystycznego tej imprezy. Mimo całej aparatury inżyniersko-financejskiej jedno tylko jest zadanie przemysłu filmowego: być narzędziem tworzenia artystycznego.

Zmiana w sposobie wypłaty emerytur.

Izba skarbową I. we Lwowie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że poczynając od miesiąca października br. wypłata zaopatrzeń emerytalnych, rent inwalidzkich itp. stałych zaopatrzeń odbywać się będzie za pośrednictwem urzędów pocztowych, które przypadające do wypłaty sumy doręczać będą osobom uprawnionym do tego rodzaju zaopatrzeń w miejscach ich stałego zamieszkania.

Doręczenie wspomnianych zaopatrzeń urzędy pocztowe z reguły rozpoczynają będą dnia 2-go każdego miesiąca, że zaś w miesiącu październiku br. na ten dzień przypada niedziela, przeto doręczenie zaopatrzeń październikowych rozpoczęte zostanie dopiero dnia 3 października i dokonywane będzie za uprzednim wylegitymowaniem uprawnionego w myśl obowiązujących przepisów pocztowych oraz za pobraniem od niego pokwitowania, do czego służyć będą zaopatrzone w stempel pocztowy specjalne kupony, których część druga, mająca na odwrocie pouczenie dla uprawnionego, pozostawiona będzie u adresata.

Doręczanie zaopatrzeń może odbywać się i do rąk osób upoważnionych przez adresatów, lecz w tych wypad-

kach upoważnienia powinny być wystawione najwcześniej w dniu płatności zaopatrzenia za dany miesiąc i poświadczone przez właściwy urząd (instytucję) zarówno co do autentyczności podpisu, jak i co do daty ich sporządzenia.

Bez przedstawienia takiego upoważnienia doręczanie zaopatrzeń do rąk innych nie będzie mogło mieć miejsca.

Niedopuszczalnym również będzie dosyłanie zaopatrzeń do miejscowości, położonych poza rejonem tego urzędu pocztowego, który jest właściwym dla adresu, wskazanego na kuponie.

Powyższa zasadnicza zmiana w dotychczasowym sposobie wypłaty zaopatrzeń spowodowała zarówno w Izbie skarbowej I. we Lwowie, jak też w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i Krakowie ogrom pracy, to też wszystkie wspomniane instytucje państwowe nie szczędzą wysiłków, ażeby wyżej wspomniane zaopatrzenia zostały terminowo wypłacone.

O ile jednak w tych warunkach zajdą nieliczne wypadki nieco opóźnionych doręczeń, to fakty te winny należeć w oczach osób zainteresowanych całkowite usprawiedliwienie.

Kurs dla działaczy społecznych w Rohatynie.

Stąły wzrost organizacji Bezpартijnego Bloku na terenie wsi zrodził potrzebę wyszkolenia działaczy społecznych, zdolnych do podjęcia prac organizacyjnych w naszych placówkach gospodarczych i społecznych. Temu brakowi chcąc chociażby częściowo zaradzić urządziła Rada Powiatowa B. B. W. R. w Rohatynie w poprzedni piątek jednodniowy kurs, w którym uczestniczyło 68 młodych działaczy przeważnie rolników.

Kurs rozpoczął się o godz. 9 rano, tworzył go pięknym przemówieniem prezes Rady Powiat. BBWR. p. Koronel Krzczunowicz, który przywitał zebranych kursistów i gości z p. starostą dr. Janeckim i wicestarostą dr. Orłowiczem na czele.

Następnie przystąpiono do wygłoszenia referatów na temat: „Ideologia

Obozu Państwowego” — poseł Wojtowicz, „Zadania władz administracyjnych i samorządowych” — wicestarosta Hołotko, „Zadania organizacji gospodarczych i społecznych na terenie powiatu” — instruktor oświaty pozaszkolnej dyr. Gromal. Po każdym referacie zarządzono jednogodzinny dyskusję, w której kursyści zabierali głos i interpelowali prelegentów. O g. 2 nastąpił wspólny obiad żołnierski w sali Sokoła, poczem herbatka towarzyska, przeplatana śpiewem piosenek żołnierskich.

Prawdziwe uznanie należy się Prezydium Rady Pow. za wzorowe przygotowanie kursu, zaś paniom ze Związku Pracy Obyw. Kobiet z p. starostką Janecką na czele za przyjęcie i ugoszczenie kursistów.

Zagraniczny sukces lwowskiego muzyka.

Obchodzone w bieżącym roku 25-letnie śmierci Griega zwróciło uwagę całego świata kulturalnego na życie i twórczość tego genialnego muzyka norweskiego. W Polsce uczczeniem jego pamięci jest rozprawa o harmonice Griega, pióra znanego muzykologa, dr. Jerzego Freilheitera, który jest naszym recenzentem muzycznym. Rozprawa ta została obecnie opublikowana drukiem staraniem „Kwartalnika Muzycznego”. Ponadto w dniu 7 bm. lwowska rozgłośnia Polskiego Radja nadała uroczystość ku czci Griega. Przemówił dr. Jerzy Freilheiter, następnie zaś wykonano szereg utworów twórcy muzycznego „Peer Gynta”.

Zarówno uroczystość radiowa, jak i rozprawa dra Freilheitera odbiły się głośnie echem w ojczyźnie Griega — Norwegii. Dziełu młodego muzykologa lwowskiego poświęcono szereg artykułów w tamtejszej prasie m. in. w pismach „Den 17 Mai” (Oslo), „Gula Tidend” (Bergen) i „Hordaland” (Xoss). Czytamy tam, że dr. Freilheiter pochodzi ze Lwowa, gdzie otrzymał stopień doktorski za pracę o harmonice Griega. W innym zaś piśmie: „W ostatnich czasach zaznacza się silne zainteresowanie Griegiem w Polsce. Młody muzykolog Jerzy Freilheiter we Lwowie po gruntownych badaniach nad wszystkimi dziełami Griega stwierdził, że wiele cech współczesnej har-

moniki, przypisywanych francuskiemu kompozytorowi, Debussy'emu powstała przedtem u Griega, że więc zaszczyt stworzenia współczesnej harmoniki przysługuje naszemu rodakowi”.

Znaczną rolę w rozprawie dra Freilheitera przełożył na język norweski znany muzykolog tamtejszy Erik Eggen. Opublikowana ona zostaje przez wydawnictwo „Tonakunst” w Oslo.

Z GIEŁDY.**GIEŁDA PIENIĘŻNA**

Lwów, 27 września:

Zainteresowanie skromne. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne. Dolar w obrotach prywatnych 8.90.25 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgia 123.75, Holandia 358.40, Londyn 30.80—30.81, Nowy Jork 8.921, Nowy Jork — kabel 8.926, Paryż 34.95, Praga 26.40, Szwajcaria 172.

Obroty małe. Tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach zagranicznych 8.916. Rubel złoty 4.59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.40—211.50. Funt szterling w obrotach prywatnych 30.76.

Manewry francuskie.



Pod Chalons na polach bitew wielkiej wojny odbyły się manewry armii francuskiej. Na naszych fotografiach: Gen. Game-

lin w otoczeniu sztabu bada na mapie pozycje 15-ej dywizji. — Kuchnia polowa w obłożeniu spragnionych żołnierzy.

Papiery procentowe i akcje:

3 proc. pożyczka budowlana 38.50—38.35, 4 proc. pożyczka premj. dolarowa 48.50—48.65—48.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 40, 6 proc. pożyczka dolarowa 52.75—53.50—53, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53.75—52.88—53.25, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83.25, 7 proc. listy Banku Roln. 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58—59.25—58.75, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (zł. 161.68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (zł. 161.68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. pożyczka budowlana BGK. 93, Bank Polski 88.50—89, Lilpop 14.75.
Tendencja dla pożyczek państwo-

wych. listów zastawnych i akcji prze ważnie słabsza.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 września.

Na Gieldzie transakcje w jęczmieniu browarnianym po cenach w ramach notowań. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Jęczmień browarniany 15—16 (ceny giełdowe).

Inne kursy niezmiennione.

+ Największe kino w Anglii. W Londynie przystąpiono do budowy nowego wielkiego kinoteatru na przedmieściu Lewisham. Ołbrzymi ten gmach będzie posiadał 5000 miejsc. Koszty budowy nowego kinoteatru wyniosą około 5 milionów zł.

J. STRANG MORRISON. 59)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

— Tylko bez sztuczek — ostrzegł. — A teraz dzieło miłosierdzia skończone? No to wracamy do interesu. Czy mi pan odpowie na moje pytanie, czy nie?

— Czemu pan za to zapłaci? — zapytał Lowry, nie zdradzając nic twarzą.

— Za tajemnicę. Monterey uśmiechnął się lekko. — Czemu? Wszystkiemi. Wolnością. Czemu więcej?

Poczułem zimno w sercu. Do tej chwili przeżywałem nocną przygodę, przykrą, ale przejściową. Ukryta groźba pozbawienia nas swobody obudziła we mnie odruch gwałtownego zniecierpliwienia, jakiego nie doświadczyłem od burzliwych dni dzieciństwa. Lowry zwrócił się do mnie spokojnie: — Czy mu co powiemy?

Powiedział to tonem swobodnym, jak w przyjemnej rozmowie.

— Nie. Nie powiemy. Lowry spojrzał na Monterey'a. — Nic panu nie powiemy. Twarz Włocha napłynęła krwią i

stała się prawie czarna. Uniósł się trochę i opanowując z trudem gniew, usiadł z powrotem.

— Przykro mi, że jesteście tacy głupi. — Spojrzał na zegarek. — Już późno. Może się jeszcze rozmyślicie. Mo że rano sytuacja przedstawi się wam inaczej. Ale zdecydowanie się lepiej od razu. Dać wam sześćdziesiąt sekund czasu.

Siedzieliśmy bez ruchu, ale poczułem, że za nami zrobił się ruch. Po upływie minuty Monterey zamknął zegarek.

— A więc dobrze. Zobaczmy, co przyniesie ranek. Angus! Związać ich i zaprowadzić do szopy. Tylko radzę nie opierać się, bo nie będę odpowiadał za ten rewolwer.

Otoczono nas, zrewidowano i zaprowadzono do szopy za chatą. Był to właściwie tylko dach, wsparty na czterech słupach. Związano nam i ręce i nogi. Monterey asystował przy tej operacji w wymownym milczeniu. Kiedy zostaliśmy sami, zacząłem się szamać, lecz wprędce przekonałem się, że nie dam rady i zebrało mi się na rozpacz. Byliśmy przemoczeni, a tuż mmo brało na dobre. Drząc całym ciałem, wyraziłem wątpliwość, czy dożyjemy do rana.

— Przykro mi ogromnie — rzekł przepraszając Lowry. — Rzeczywiście zanosz się na kiepski nocleg.

— Nawet bardzo — zabrzmiał z mro

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

PIANINO
znakomite, mało używane, sprzedam tanio
Skleniarski, Kopernika 26. 2632

FORTEPIAN
kruciótki, znakomity, krzyżowy, sprzedam
tanio. Skleniarski, Kopernika 26. 2636

KAMIENICE
ul. Halicka, wkład dol. 10.000 sprzedam. —
Informacje Halicka 3, m. 1, od 5—7. 2678

MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, do wynaję-
cia. Obozowa 5, mieszkanie 4. 2634

WOLNE POSADY

PRAKTYKANTKI
bezpłatnej, poszukuje antykwariat dzieł
sztuki. Pożądane wykształcenie uniwersy-
teckie i znajomość niemieckiego. Zgłosze-
nia pod „Antykwariat“ do Administracji.
2685

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODA
inteligentna panna, poszukuje posady sa-
modzielnej służącej do starszych samotnych
osób od zaraz. Zgłoszenia „Słowo Polskie“
„Fula“. 2669

PRZEPISUJĘ

na maszynie 35 groszy stronica ul. Boimów
18, II p., Goldstein. 2640

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych
„Galwanja“, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ce-
ny fabryczne! 2630

PANTOFLE domowe, szkolne, gim-
nastyczne, **PAPUCZE**
wszelkiego rodzaju poleca 2479

Wytwórnia pantofli i papuczy
P. PROCYSZYN, LWÓW, Wronowska 4.
Tel. 59—88. 2479

ZAWIADAMIAM

P. T. Klientele, że prowadzę obecnie pra-
cownię krawiectwa damskiego i męskiego,
po cenach do połowy znżonych, przy ul.
Kopernika I. 9. II. p. (Gmach Kina Koper-
nik). Polecam się nadal łaskawym względom
P. T. Klienteli **Dudek Józef.** — Wiadza do
dyspozycji. 2532

TADEUSZ WITEK

przeniósł magazyn na ul. HALICKĄ I. 4.
i prowadzi sklep pod godłem „CONCUR-
RENCE“, polecając na obecny sezon po
cenach bardzo zniżonych: pończochy, skar-
petki, rękawiczki, swetry, kamizelki, pullo-
wery, bieliznę damską, drobiazgi i przybory do
krawieczyzny, oraz artykuły modne damskie.
2468

KOŁDRY

franki, brokaty, narzuty, kapy, pościel,
na taniej, najsolidniej. — Wytwórnia
Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 2499

„SPOJNIA“ — Spółdzielnia krawiec-
ka, zatrudniająca bezrobotnych kraw-
ców Lwowa, (Kopernika 17), wykonuje
ubrania męskie i kostjomy damskie po
cenach konkurencyjnych.

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DZIEŁA
BROSZURY
CZASOPISMA
WSZELKIE DRUKI



ku głos Monterey'a. Szedł do nas, u-
brany w gruby płaszcz, niosąc coś
w ręku. Zniknął, wrócił, zamachnął się
i wylał na nas kubek lodowatej wody,
która pozbawiła nas na chwilę odde-
chu. Potem drugi, trzeci i czwarty, tak
że naokoło nas utworzyła się kałuża.

— No, ciekaw jestem, jak wam to
zrobi na zdrowie. Może zanim wy-
schniecie, zrozumiecie, co to znaczy
uprzejmość.

I odszedł. Byliśmy tak oszołomieni,
że w pierwszej chwili nie wiedzieli-
śmy poprostu, co się stało. Lowry
dzwonił zębami, a ja stężałem na ka-
mień. Ociekające lodowatą wodą ubra-
nia, zabiły w nas momentalnie wszel-
kie ciepło.

— Niech pan spróbuje przysunąć się
do mnie — szepnął Lowry. — Tu jest
suzej.

Przetoczyliśmy się z trudem na mo-
żliwsze miejsce i przytulili do siebie.
Lecz niewiele nam to pomogło. W mia-
rę jak upływały minuty, śmiertelne zi-
mno przenikało nas coraz głębiej. Naj-
przód zdrętwiały nam ręce i nogi. Mon-
terey nie mógł rzeczywiście wymyślić
lepszego sposobu na złamanie oporu.
Perspektywa całonocnej tortury roz-
stroiła mnie tak okropnie, iż gotów już
byłem podnieść krzyk, że kapituluję.

Przez pół godziny rzucaliśmy się
rozpaczliwie, jak ryby w sieci, żeby
podtrzymać krążenie krwi, ale wkoń-
cu zabrakło nam sił. Przez całą dobę

nie mieliśmy nic w ustach oprócz su-
rowej ryby i sądzę, że gdyby nas tak
zostawiono do rana, tobyśmy się je-
dnak poddali. Ale właśnie gdy zaczę-
ło mnie ogarniać straszliwe, śmiertel-
ne odrętwienie, zjawił się Angus i o-
krywszy nas ciężkimi baranicami,
wrócił do chaty. Zrobiło nam się tro-
chę lepiej i potrochu nasze ciała wró-
ciły do normalnej temperatury. Przed
świtem straciłem przytomność. Zbu-
dziło mnie dopiero kopnięcie w ramię.

Nad nami pochylał się Creuban z mi-
ską owsianki w rękach.

— Niema go — rzekł ochryplym gło-
sem. — Wróci dopiero jutro, albo po-
jutrze.

— Dokąd pojechał? — zapytałem.
Creuban nie odpowiedział. Zrozumia-
łem, że przyniósł nam jeść z własnej
chęci. Rozwiązał nam ręce i kazał jeść
a'c nie razem, tylko po kolei. Obaj by-
liśmy straszliwie wyczerpani, a ja nie
miałem nawet apetytu. Posiliwszy się,
zapadłem w niespokojną drzemkę.

Później ociepliło się i zaczęliśmy
przychodzić do siebie. Rozejrzałem się
naokoło. Chata stała w wąziutkim wą-
wozie, zamknięta w stromych, gład-
kich, skalnych ścianach. Od tyłu ochra-
niał ją urwisty stok, po którym zlecie-
liśmy w nocy. Dno wąwozu miało dzie-
sięć kroków szerokości, strumień i cha-
ta zaś zajmowały dwie trzecie tej prze-
strzeni.

(C. d. n.)